Egz. Wojew. Regionalny

WYD. A B NAKŁAD: 44.483 EGZ. CENA 50 GR.

Z CZYTELNIKAMI DLA CZYTELNIKÓW

KURIER szczeciński

ROK XVII Czwartek, 16. III. 61 r. Nr 64 (5177)

27 500 tys. zł zaoszczędzono w woj. szczecińskim po pierwszym etapie rewizji inwestycji

- Dominowały perspektywy własnego podwórka
- Udział fachowców — niedostateczny

JAK wykazała zbiorcza analiza, dokonana przez Woj. Komisję Rewizji Inwestycji, dzięki gospodarskiemu rozpatrzeniu potrzeb inwestycyjnych wielu wydziałów i przedsiębiorstw podległych Prezydium WRN, zaoszczędzono w województwie łącznie 27.500 tys. zł.

M. IN. oszczędność w wysokości ok. 8 mln zł uzyskano przez zmianę typu przewidzianych w Szczecinie garaży dla autobusów (z zamkniętych na półotwarte ze specjalnym systemem ogrzewania). Będą to najnowocześniejsze garaże stosowane już z powodzeniem w innych krajach.

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego postanowiło zrezygnować z zakupu zagranicznej wytłaczarki do mas plastycznych dla zakładu „Polimer" w Świnoujściu, a zastosować urządzenia wytwarzane w kraju, zaoszczędzając w ten sposób ok. 479 tys. zł.

REWIZJA planów, przeprowadzona w spółdzielniach woj. szczecińskiego przyczyniła się do skreślenia inwestycji wartości ok. 16 mln zł. Niestety w niektórych wypadkach skreślenia

(Dokończenie na str. 2)

NOTATNIK WYBORCY

DZIŚ o godz. 9 w Miejskiej Komisji Wyborczej odbyła się narada, podczas której przewodniczący dzielnicowych komisji złożyli sprawozdania z dotychczasowego przebiegu kampanii przedwyborczej. Poza tym omawiano sprawy zabezpieczania list wyborców w obwodach i sprawnego załatwiania skarg, wniosków i zażaleń.

* * *

NAJBLIŻSZE spotkania przedwyborcze rozpoczną się od jutra 17 bm. O godz. 14.30 w Stoczni Remontowej przy ul. Ludowej spotkają się z załogą kandydaci na posłów i radnych wojewódzkiej oraz miejskiej rady narodowej. O godz. 15 w Fabryce Urządzeń Budowlanych przy ul. Santockiej 22, na Gumieńcach, odbędzie się podobne spotkanie dla załogi, natomiast o godz. 18 w Domu Kolejarza przy ul. Partyzantów — dla pracowników PKP. Na to ostatnie zaproszone są również załogi „Papierni", Huty i „Superfosfatu".

* * *

WCZORAJ o godz. 17.30 na Pogodnie — dzielnicowa komisja wyborcza zarejestrowała kandydatów na radnych zgłoszonych przez dzielnicowy komitet Frontu Jedności Narodu.

RÓWNIEŻ wczoraj Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu zorganizował w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR kurso — konferencję dla działaczy społecznych z terenu Szczecina i województwa, zaangażowanych w pracach przedwyborczych.

* * *

KOMISJA OBWODOWA Nr 17 przy ul. Cyryla i Metodego sygnalizuje, że posiada za mało tabliczek wskazujących, gdzie należy sprawdzać listy wyborcze.

Delegacja Rostocku bawiła w Szczecinie

W CIĄGU ostatnich dwóch dni bawiła w Szczecinie delegacja przedstawicieli Rostocku — sekretarz do spraw rolnych Komitetu Woj. SED i kierownik wojewódzkiego wydz. handlu.

Celem wizyty było przeprowadzenie wstępnych rozmów w sprawie możliwości dokonania bezdewizowej wymiany nadwyżek towarowych. Nasi sąsiedzi reflektują na niektóre artykuły rolne, za co my otrzymalibyśmy przede wszystkim artykuły gospodarstwa domowego.

Goście z NRD zwiedzili niektóre sklepy i zakłady gastronomiczne, budujący się bar „Extra" oraz kilka Państwowych Gospodarstw Rolnych, w tym ogrodnictwo PGR na Gumieńcach. (aż)

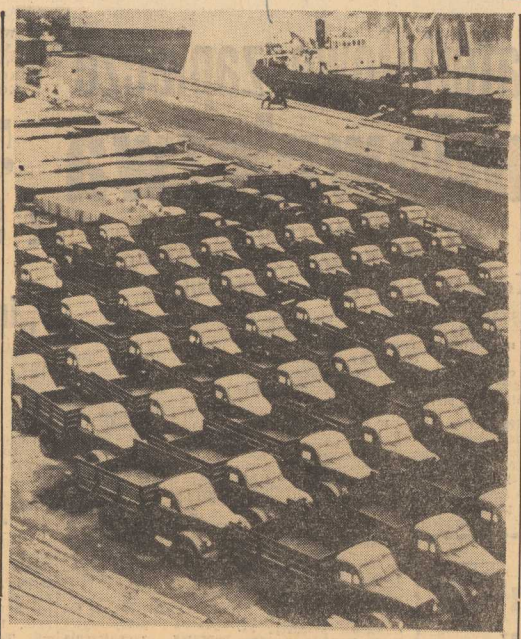

Radzieckie samochody płyną na Kubę

W KALININGRADZIE czekają w porcie na załadunek radzieckie samochody ciężarowe, przeznaczone dla Kuby. (Foto CAF)

POMIDORY i zielony groszek z... elektrowni w Wiesmoor

Obok megawatów — smakowite pieczarki

BERLIN (inf. wł.). W Wiesmoor w NRF koncern Siemensa posiada elektrownię pracującą na torfie. Torf używany jest tam nie tylko jako paliwo — służy również jako nawóz w olbrzymich szklarniach o powierzchni 7,5 ha. Szklarnie te ogrzewane są ciepłem „odpadowym" z elektrowni i dają rocznie między innymi 250 ton pomidorów, 250 ton ogórków, wielką ilość kalarepy, melonów i zielonego groszku.

Najciekawsze urządzenia zastosowano do produkcji pieczarek. Są to olbrzymie hale bez okien; z długim szeregiem betonowych półek. Automatyczna klimatyzacja — zapewnia stałą wilgotność powietrza i temperaturę bez względu na porę roku.

Do hodowli pieczarek używa się torfu z domieszką krwi zwierzęcej i niektórych nawozów sztucznych. Wydajność z każdego m² wynosi 12 kg grzybów co 40 dni. Ogólna produkcja roczna daje 250 ton pieczarek. (API)

Ulotnił się skarb z kufra

PARYŻ (inf. wł.) W samolocie, który wystartował z Zurichu do Buenos Aires znajdował się kufer w którym przewożono 6 milionów lirów włoskich, 500 tysięcy pesetów hiszpańskich i 2.000 funtów brytyjskich.

Po wylądowaniu samolotu w Argentynie okazało się, że kufer jest pusty. Policja argentyńska wszczęła poszukiwania, zawiadamiając równocześnie Interpol. (ex)

Zobowiązania szczecińskich załóg

99,9 proc. odzieży pierwszego gatunku osiągną szwaczki z ZPO

NA APEL szczecińskich hutników załogi naszych zakładów pracy podejmują dalsze zobowiązania produkcyjne i społeczno - oszczędnościowe dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja oraz wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych.

ZAŁOGA Oddziału C Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca

(Dokończenie na str. 2)

„SZTANDAR PRACY" dla JUBILATA

BOLESŁAW ROSIŃSKI, jeden z najbardziej znanych, popularnych i cenionych aktorów szczecińskich wzruszony był wczoraj do głębi, gdy przewodniczący Prezydium WRN Włodzimierz MIGOŃ dekorował go w imieniu Rady Państwa wysokim odznaczeniem — Orderem Sztandaru Pracy II klasy (patrz zdjęcie).

ZASŁUGI Bolesława Rosińskiego są niepomierne, zarówno na scenie jak i w pracy społecznej. Rozpoczął karierę aktorską w 1906 r. w Warszawie, w teatrze pod dyrekcją Feliksa Kwaśniewskiego. Występował w wielu teatrach, a po pierwszej wojnie światowej stał się jednym z filarów poznańskiego Teatru Ludowego. Pracował ofiarnie w ruchu związkowym.

Do wspomnień Jubilat nawiązał w towarzyskim spotkaniu przy lampce wina, wydanym przez Prezydium WRN. Na pytania w jakiej roli czuł się najlepiej, odpowiedział bez wahania: „W Szczecinie — w „Żeglarzu" Szaniawskiego, gdy grałem rolę kapitana..."

W IMIENIU CZYTELNIKÓW i zespołu redakcji „KURIERA" składamy dostojnemu Jubilatowi serdeczne gratulacje z okazji wyróżnienia wysokim odznaczeniem państwowym. (b)

Zalew Szczeciński kryje tajemnice X wieku

RYBACY ze Stepnicy w czasie połowu w okolicy Warnołęki na Zalewie Szczecińskim wydobyli wraz z rybami części uzbrojenia dawnych wojów: grot oraz miecz wraz z pochwą. Bogato zdobiona srebrem rękojeść miecza świadczy, że nie była to zwykła, żołnierska broń lecz prawdopodobnie należała do kogoś wyższego rangą. Wstępne badania wykazały, iż znalezione na dnie Zalewu zabytki pochodzą z X wieku.

RYBACY twierdzą, że się ci zarzucane w miejscu, w którym znaleziono miecz i grot często się rwą. Zdaniem ich, na dnie spoczywa jakiś większy przedmiot, prawdopodobnie stara łódź.

Ukryte na dnie Zalewu tajemnice X wieku postanowili zbadać archeolodzy szczecińscy. Muzeum Pomorza Zachodniego przygotowuje więc podwodną ekspedycję. Przy współpracy z płetwonurkami przebadana zostanie część dna Zalewu w pobliżu Warnołęki. (PAP)

Jak zginął Ryszard Pietruski w... „Drodze na Zachód"?

SAMOLOT pikował na stacyjkę, ostrzeliwując z karabinów maszynowych uciekających ludzi. Jedna z serii spowodowała wybuch stojącej na torach cysterny z benzyną. W chwilę później Ryszard PIETRUSKI otrzymał śmiertelną serię. Gdzie?... Podczas kręcenia filmu pt. „DROGA NA ZACHÓD", o którym przeczytacie na str. 3.

Listy wyborcze czekają na Ciebie — sprawdź je jeszcze dziś — kto późno przychodzi, sam sobie szkodzi !

Kauczukowe serce biło... 13 godzin

TOKIO (inf. wł.) Grupa lekarzy i elektroników japońskich skonstruowała zastępcze serce. Ma ono nieco odmienny kształt od naturalnego, bowiem przypomina małą podkowę o wymiarach 88 mm i 60 mm. W jego wnętrzu działa ruchem obrotowym długi wirnik, powodujący kurczenie i rozkurczanie kauczukowego worka — serca.

ZASTĘPCZE SERCE zdało już egzamin pracy podczas prób na zwierzętach. Podłączone do systemu krwionośnego u psa, pozbawionego na ten czas własnego serca, pracowało bez zarzutu przez 13 godzin.

Japończycy w dalszych swych pracach udoskonalających mają wyposażyć zastępcze serce w elektroniczny wydzielony system nerwowy, kontrolujący akcję kauczukowego organu. (ex)

Materiałowe zaplecze budownictwa

● 4 nowe cementownie
● Będzie biały cement
● Koniec kłopotów z terakotą?

WARSZAWA (INF. WŁ.) W najbliższym pięcioleciu nakłady inwestycyjne wszystkich resortów na rozwój materjałów budowlanych zamykają się kwotą około 20,8 miljardów złotych, z czego na sam resort budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych przypada około 16 miljardów złotych.

NAJWIĘKSZY udział w tych nakładach przypada przede wszystkim na PRZEMYSŁ CEMENTOWY, który skupia około 174 środków resortowych i ponad 36 proc. nakładów globalnych.

W ciągu najbliższych lat powstaną cztery nowe duże cementownie: Działoszyn (woj. łódzkie), Nowiny (woj. kieleckie), Rudniki (woj. katowickie) i Kujawy (woj. bydgoskie). Wiele też istniejących już cementowni zostanie rozbudowanych (Saturn, Wysoka, Nowa Huta).

Cementownia Wejherowo rozpocznie produkcję białego cementu, dotychczas całkowicie importowanego. Pierwsze jego partie gotowe będą prawdopodobnie w końcu 1963 roku.

W sumie, dzięki tym poczynaniom produkcja cementu wzrośnie z około 7 mln ton w roku bieżącym do co najmniej 11 miljonów ton w ostatnim roku pięciolatki.

TUŻ za cementem, jeśli idzie o wielkość udziału w inwestycjach materiałowych budownictwa, znajduje się PRZEMYSŁ SZKLARSKI. Tutaj na czoło wysuwa się olbrzymia huta szkła budowlanego w Sandomierzu.

Oblicza się, że roczna jej produkcja wynosić będzie 15 mln. metrów kwadratowych. Warto tu wspomnieć, że w roku ubiegłym wszystkie huty szkła w kraju razem wzięte wyprodukowały około 23 mln metrów kwadratowych.

W BIEŻĄCEJ PIĘCIOLATCE zakończona zostanie budowa gipsowego kombinatu w dolinie Nidy. Kombinat ten pracować będzie nie tylko na potrzeby krajowe, lecz również w poważnej mierze na eksport.

Inwestycje w PRZEMYSŁE WAPIENNICZYM to przede wszystkim wielki zakład w Bukowej (woj. kieleckie). Po pełnym uruchomieniu wapienniki w Bukowej dadzą rocznie około 300 tysięcy ton wapna budowlanego, a także poważne ilości wapna nawozowego.

W kieleckim Suchedniowie budowane są jedne z największych w Europie zakłady KAMIONKI BUDOWLANEJ, której niedostatek budownictwo odczuwa szczególnie dotkliwie. Roczna produkcja Suchedniowa wynosić będzie około 30 tysięcy ton rur kanalizacyjnych i kwasoodpornych.

W Opocznie powstaje nowoczesna fabryka TERAKOTY i innych okładzin fajansowych. Jej roczna zdolność wytwarzania dwukrotnie będzie przewyższać dotychczasową krajową produkcję tych materiałów.

ZARYSOWUJE się też wyraźna perspektywa poprawy zaopatrzenia budownictwa w konstrukcje stalowe. Powstająca w Skierniewicach fabryka konstrukcji stalowych już za dwa lata wyprodukuje około 45 tysięcy ton konstrukcji, a w końcu 1965 roku produkcję tę podwoi. (AP)

Dziś rano REPORTER KURIERA ZANOTOWAŁ

WCZESNA wiosna znalazła też swe odbicie w szczecińskich sklepach nasiennych. Ogrodnicy, działkowicze i inni amatorzy pracy w ogrodkach „obudzili się" już ze „snu zimowego" i zaopatrzyli w nasiona znacznie wcześniej niż to czynili co roku. W związku z tym już obecnie bez większych kłopotów i dłuższego stania w kolejce można nabyć potrzebne na siona.

* * *

DZIŚ w nocy w PGR Obojno w powiecie pyrzyckim spaliła się sterta słomy. Straty wynoszą ok. 5,000 zł.

* * *

WCZORAJ po południu Maria O. odkręciła w celach samobójczych kurki przewodów gazowych. Samobójczyni nie udało się uratować.

* * *

W DOMU przy al. Piastów siedmiu chłopczyk spadł ze schodów doznając wstrząśnienia mózgu.

* * *

W MŚCIENICIE zdarzył się wczoraj wypadek motocyklowy. Niefortunnego kierowcę z urazem klatki piersiowej odwieziono do Kliniki Chirurgicznej na Pomorzanach. (wit)

Z DZIENNIKÓW PORANNYCH

DZISIEJSZY „Głos Szczeciński" zamieścił za PAP-em wywiad z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Romanem Zambrowskim, omawiający zagadnienia rozwoju szeregów partii, jej składu socjalnego oraz udziału w kampanii wyborczej.

Rok 1960 — oświadczył R. Zambrowski — charakteryzował się dużą, największą w ciągu 12 lat istnienia PZPR, dynamiką wzrostu szeregów partyjnych. Złożyły się na to: bardzo poważny wzrost przypływu nowych kandydatów, a równocześnie mniejsza niż w ciągu lat poprzednich liczba wydaleń i skreśleń z partii. W rezultacie w końcu r. 1960 partia liczyła 1.154.672 członków i kandydatów, to znaczy o 136 tys. (13,5 proc.) więcej niż pod koniec r. 1959.

W r. 1960 wstąpiło do partii ponad 167 tys. kandydatów wobec 86 tys. w r. 1959 i 23 tys. w r. 1958. Tylko raz w dziejach PZPR, w r. 1954, przyjęto więcej, bo 183 tys. kandydatów.

Skład społeczny nowo przyjmowanych kandydatów kształtował się właściwie i wpłynął na polepszenie przekroju socjalnego całej partii. Robotnicy stanowili 48,8 proc. nowych kandydatów, podczas gdy ogółem na koniec r. 1960 robotników w partii było 40,4 proc.

Charakteryzując przyczyny tak poważnego wzrostu liczebnego i prawidłowego kształtowania się składu społecznego partii, jaki zaznaczył się już w r. 1959, a rozwinął w 1960, R. Zambrowski stwierdził, że u źródeł tego zjawiska leży przede wszystkim polityka partii i jej więź z narodem — to wszystko, co stanowi o stosunkach partii ze społeczeństwem, a masowym.

✦ WIELKIE TOURNEE „MAZOWSZA"
✦ „MICHIGAN BAND" PRZYJEDZIE DO POLSKI
✦ KONCERTY „POZNAŃSKICH SŁOWIKÓW" W USA

5 minut z Sol Hurokiem — wielkim „importerem sztuki"

WARSZAWA (INF. WŁ.) Sol Hurok — starszy łysiejący pan znany jest wszystkim większym artystom świata. To największy impresario amerykański, którego ambicją jest sprowadzenie na kontynent amerykański zespołów i solistów reprezentujących najwyższy poziom artystyczny.

P. Hurok podczas 40-letniej pracy w swym atrakcyjnym zawodzie zorganizował występy przeszło 4 tys. artystów i kilkuset zespołów m.in. baletu Mojsiejewa, Teatru Wielkiego z Moskwy, „Śląska", i ostatnio Filharmonii Narodowej.

TEN wielki importer sztuki, jak mówią o nim Amerykanie, po trzytygodniowym pobycie w Związku Radzieckim przyjechał już po raz piąty do naszego kraju.

— Jaki cel ma obecna wizyta pana w naszym kraju?

— Sprowadzenie kilku wasz zespołów do USA. Społeczeństwo amerykańskie, a szczególnie liczna Polonia amerykańska bardzo żywo interesuje się sztuką waszego kraju i domaga się nowych zespołów.

W październiku br. organizuję koncerty „Mazowsza", w USA, Kanadzie i krajach Ameryki Południowej. Bardzo chciałbym, żeby na początku 1962 r. przyjechała do Stanów Zjednoczonych wasza znakomita skrzypaczka — Wanda Wiłkomirska oraz powtórnie Filharmonia Narodowa. Myślę o sprowadzeniu do naszego kraju popularnych już w świecie „poznańskich słowików" — chóru dziecięcego Stuligrosza oraz Opery Warszawskiej. Interesuje mnie również jakiś mały zespół choreograficzny. W tych sprawach przeprowadzać będę rozmowy z PAGART-em. Sądzę, że zakończą się one pomyślnie...

— A jakie zespoły amerykańskie przyjadą do Polski?

— Zajmuję się przede wszystkim „importem" sztuki, eksportem zajmują się inni. Wiem jednak, że jesienią br. przyjedzie do Polski orkiestra symfoniczna „Michigan Band", wielki zespół baletu na lodzie oraz wielu solistów.

Rozm. Ia.

Zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1)

w Szczecinie po przeanalizowaniu swych możliwości zobowiązała się podnieść w II kwartale br. jakość produkcji do 99,9 proc. — w pierwszym gatunku. Zważywszy, że dotychczas osiągano średnio ok. 98 proc. produkcji pierwszego gatunku, jest to bardzo cenne zobowiązanie.

ZOBOWIĄZANIA Oddziału C obejmują także oszczędność surowców dodatkowych. M. in. zobowiązano się do zaoszczędzenia 60 tys. m nici i 150 igieł. Do zobowiązań szwaczek włączyli się mechanicy, brakarze i majstrzy, zabezpieczając warunki wykonania i rytmiczność produkcji.

STRAŻACY z Portowej Straży Pożarnej postanowili uczcić święto 1 Maja i wybory, podejmując zobowiązania społeczno-oszczędnościowe. M. in. postanowili przyspieszyć o miesiąc remont i konserwację sprzętu przeciwpożarowego na terenie portu oraz przeprowadzić całkowity remont 8 pokoi biurowych.

Wśród dalszych zobowiązań warto wymienić przeprowadzenie remontu kapitalnego samochodu bojowego m-ki Ford i budowę anteny telewizyjnej. Strażacy wywieźli z terenu placu ćwiczeń 18 m sześc. śmieci i 12 m sześc. gruzu, a także naprawią ogrodzenie koszar oraz wykonają gabloty z pomocami szkoleniowymi dla kursów p. poż. prowadzonych dla robotników portowych. (wit)

W trybie doraźnym

Proces zuchwałej szajki włamywaczy w Szczecinie

14 BM. Sąd Wojewódzki wznowił postępowanie przeciwko zuchwałej szajce włamywaczy którzy w latach 1959/60 ograbili kilka sklepów szczecińskich, m.in. skradli z magazynów „Społem" różne atrakcyjne towary pochodzenia zagranicznego wartości ogólnej ponad 420 tys. zł.

ICH dziełem były również włamania do sklepów: MHD przy Al. Piastów (róg Chodkiewicza — straty 180 tys. zł), Domu Książki (sklepy nr 5 i 18), sklep „Komisu" nr 12 i Spółdzielni Zrzeszenia Chałupniczego. W sumie łupem włamywaczy padły towary wartości ok. 850 tys. zł.

NA ŁAWIE oskarżonych zasiedli: kierowcy Stanisław Frydrych, Mieczysław Skrzypski i Andrzej Majehrzak oraz Marian Wojdan.

Rozprawę w trybie doraźnym prowadzi sędzia Sądu Woj. NOWAK. W pierwszym dniu procesu osk. Frydrych symulował chorobę umysłową, wezwani jednak biegli lekarze psychiatrzy zdemaskowali symulanta. Po wyjaśnieniach oskarżonych sąd otworzył posiedzenie dowodowe.

Proces trwa. (y)

Rewizja inwestycji

(Dokończenie ze str. 1)

zostały dokonane mechanicznie.

Postanowiono np. przyznać z budowy nowej masarni w Mydlitorzu, wychodząc z założenia, że wystarczy istniejąca. Tymczasem gospodarze powiatu złożyli odwołanie, w którym wykazują, że ze względu na potrzeby mieszkańców, jak i na skandaliczny stan sanitarny obecnej placówki — budowa nowej masarni jest niezbędna.

Mankamentem pierwszego etapu rewizji inwestycji było również niedostateczne korzystanie przy analizie planów z porad oraz wyskazówek fachowców i specjalistów, nie związanych z danym przedsiębiorstwem.

W rezultacie przy rozpatrywaniu wielu problemów nie zdołano ustrzec się spojrzenia z perspektywy własnego podwórka. Niebawem zastosuje się środki, zmierzające do wyeliminowania tych niedociągnięć w drugim etapie rewizji inwestycji. (dm)

Rezydencja „Lwiego Serca" sprzedana na licytacji

PARYŻ (inf. wł.) Średniowieczny zamek Beynac w departamencie Dordogne (Francja), należący od stuleci do rodziny Beaumont Beynac, został ostatnio sprzedany na licytacji za 23 tys. dolarów.

Zamek ten zawdzięcza swą sławę temu, że służył jako rezydencja królowi Ryszardowi Lwie Serce. (ex)

NA ANTENACH świata

UNIA POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKA USUNIĘTA ZE WSPÓLNOTY BRYTYJSKIEJ

* LONDYN PAP. Sprawa, która zajęła tak wiele czasu w obradach konferencji premierów Wspólnoty Brytyjskiej, znalazła wreszcie rozwiązanie: prowadzący politykę podziału rasowego i jaskrawej supremacji białych rząd Unii został wykluczony ze Wspólnoty. Oznacza to niewątpliwie i poważne zwycięstwo wchodzących w skład Wspólnoty państw Afryki i Azji.

TELEGRAM GIZENGI DO HAMMARSKJOELDA

* KAIR PAP. Opublikowano tu tekst telegramu wysłanego przez szefa legalnego rządu Konga, Gizengę, do sekretarza generalnego ONZ, Hammarskjoelda, w związku z rezolucjami podjętymi przez separatystów kongijskich w Tananarive. Gizenga zwraca uwagę Hammarskjoelda, że wszelkie próby rozwiązania problemu kongijskiego powinny opierać się na zasadzie obrony interesów narodu i wzmocnienia suwerenności Konga.

Godzina 11

* NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa po całonocnej debacie nie powzięła żadnej decyzji w sprawie sytuacji w Angoli. Za projektem rezolucji afroazjatyckiej głosowały Cejlon, Liberia, Zjednoczona Republika Arabska, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, a wstrzymały się W. Brytania, Francja, Ekwador, Chile i czangkaiszekowiec. W ten sposób rezolucja nie otrzymała wymaganej większości 7 głosów.

* LONDYN. Rząd Ghany ogłosił w środę wieczorem oświadczenie, w którym stwierdza, iż Kasavubu przestał być prezydentem Republiki Kongijskiej, zrzekając się dobrowolnie tej funkcji i wyrażając zgodę na objęcie stanowiska szefa konfederacji separatystycznych państw kongijskich. Tym samym Kasavubu stracił prawo do przedstawicielstwa w ONZ.

* NOWY JORK. Radziecki minister spraw zagranicznych w liście do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ domaga się natychmiastowego wznowienia debaty plenarnej w ONZ na temat sytuacji w Kongo.

* NOWY JORK. Dziś zbierze się Zgromadzenie Ogólne NZ na sesję plenarną, by rozpatrzeć rezolucję uchwaloną przez Komisję Powierniczą w sprawie polityki rasistowskiej prowadzonej przez rząd Unii Południowo-Afrykańskiej na powierniczym terytorium Afryki południowo-zachodniej.

* NOWY JORK. Osobisty przedstawiciel Hammarskjoelda w Kongo, Hindus Dayal w oświadczeniu złożonym na lotnisku nowojorskim, powiedział dziennikarzom, iż sytuacja w Kongo jest nadal zagmatwana. Jego zdaniem, może ona ulec poprawie jeśli wprowadzona w życie będzie uchwała Rady Bezpieczeństwa upoważniająca wojska ONZ do użycia siły w Kongo, jeśli zajdzie tego potrzeba.

* LONDYN. Ambasada duńska w Londynie podała, że premier Danii Kampmann odbędzie rozmowy z Macmillanem i brytyjskim ministrem spraw zagranicznych lordem Home podczas 4-dniowej wizyty nieoficjalnej jaką złoży w maju w W. Brytanii. Kampmann przebywać będzie w W. Brytanii wraz z małżonką w dniach 10—14 maja br.

* KAIR. Jak podało radio kairskie, premier Indii Nehru przybędzie w niedzielę do Kairu, gdzie zatrzyma się dwa dni przed powrotem do Delhi. Premier Indii złoży wizytę w ZRA w czasie powrotu z londyńskiej konferencji premierów brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Nie wiadomo, jak do ostatniej prezydenta Kennedy'ego ustosunkują się państwa południowo-amerykańskie, nie wiadomo jak ustosunkuje się do nich Brazylia i jej prezydent Janio Quadros, zwolennik współpracy Zachodu ze Wschodem i koegzystencji. Administracja Kennedy'ego nie będzie miała łatwej sprawy z gospodarczą integracją w krajach Ameryki Łacińskiej, które coraz głośniej domagają się wolności nie tylko politycznej, ale i gospodarczej, które pragną z bogactw naturalnych swoich krajów czerpać korzyści przede wszystkim dla swoich narodów.

I WRESZCIE jeśli abstrahować od bliżej niesprecyzowanych obietnic prezydenta, konkretna suma 500 miljonów dolarów, nawet jako wstęp do stałych świadczeń, jest kroplą w morzu.

Z DNIA NA DZIEŃ

Kennedy i Ameryka Łacińska: pomoc czy gesty?

ADMINISTRACJA Kennedy'ego we wszystkich swoich poczynaniach w okresie pierwszych miesięcy wykazuje dużo lepsze rozeznanie zarówno gospodarcze jak i polityczne od administracji Eisenhowera.

Kennedy bardzo wiele uwagi zwraca na te kraje pozaeuropejskie, gdzie uważa, że możliwa jest przede wszystkim integracja gospodarcza. Dla likwidacji recesji administracja Kennedy'ego szuka rynków zbytu przede wszystkim poza Europą, przemysł której coraz silniej konkuruje z przemysłem amerykańskim. Szczególną uwagę Kennedy skierowuje na Amerykę Południową, będącą terenem nie tylko współzawodnictwa gospodarczego: obóz socjalizmu — Stany Zjednoczone, ale i wysoko uprzemysłowionych państw Europy zachodniej z Niemiecką Republiką Federalną na czele z jednej, a ze Stanami Zjednoczonymi z drugiej strony.

W ubiegły poniedziałek prezydent Kennedy wydał niezwykle uroczyste przyjęcie dla dyplomatów 18 krajów Ameryki Łacińskiej, na którym obecni byli również przedstawiciele Kongresu USA. Niektóre agencje zachodnie, jak np. United Press podają liczbę obecnych na 250 osób.

Podczas przyjęcia, które określić można jako głęboką rewerans administracji Kennedy'ego w stronę Ameryki Łacińskiej prezydent Kennedy wygłosił 20-minutowe przemówienie, w którym przedstawił 10-punktowy plan rozwoju krajów Ameryki Łacińskiej przypominający w niektórych swoich punktach plan Marshalla.

Kennedy proponuje udostępnienie krajom Ameryki Łacińskiej „zasobów USA w takich rozmiarach, by pomoc okazała się wystarczająca dla zapewnienia sukcesu planowi rozwoju gospodarczego".

Prezydent Stanów Zjednoczonych zapewnił obecnych, że zaapeluje do Kongresu, aby zatwierdził sumę 500 mln dolarów na realizację programu pomocy, zadeklarowaną przez administrację Eisenhowera.

JAK wiemy rządy państw południowoamerykańskich wypowiedziały się przeciwko tej sumie, uważając ją za nieproporcjonalnie niską w porównaniu do potrzeb niezwykle zacofanych krajów Ameryki Łacińskiej i niskiej stopy życiowej ich mieszkańców.

Wiele miejsca w swoim przemówieniu poświęcił prezydent sprawom integracji gospodarczej oraz współpracy handlowej.

W imieniu rządu amerykańskiego John Kennedy zadeklarował „szczególną przyjaźń dla narodów Ameryki Łacińskiej nie wyłączając narodów Kuby i Republiki Dominikańskiej", z którymi jak wiadomo Stany Zjednoczone nie utrzymują stosunków dyplomatycznych.

Czyż jednak pod pojęciem integracji gospodarczej i pomocy w ramach długofalowego planu nie kryją się neokolonialistyczne zamierzenia mające na celu w pierwszym rzędzie zyski koncernów przemysłowych, a co za tym idzie, pchnięcia zwalniającego swe obroty przemysłu amerykańskiego?!

JAK ZGINĄŁ RYSZARD PIETRUSKI...

...W „DRODZE NA ZACHÓD"?

WIDZIAŁEM ŚMIERĆ RYSZARDA PIETRUSKIEGO! Właściwie nie tyle Pietruskiego, co strzelca Zadory, ale w tym wypadku to na jedno wychodzi. Leżał więc strzelec Zadora na dachu wjeżdżającego na małą stacyjkę pociągu towarowego i ostrzeliwał się z karabinu maszynowego. Ubrany w wygnieciony żołnierski płaszcz, zsiniałymi od zimna rękami trzymał „Dichteriewa", który pluł w powietrze krótkimi seriami ognia. Nadlatujący Heinkel ze złowieszczymi czarnymi krzyżami na skrzydłach pikował z przenikliwym wyciem silników. Jedna z serii przebiegła przez wagon na którym leżał Zadora — ta była śmiertelna. Trafiony samolot, ciągnąc warkocz czarnego dymu, runął na tory za stacją.

REŻYSER dał sygnał: koniec „kręcenia". Opisywane wydarzenie było bowiem jedną ze scen, nakręcanego obecnie w okolicach Szklarskiej Poręby, filmu pt. „Droga na Zachód".

FILM ten, którego plenerowe zdjęcia zakończono przed kilku dniami, jest oparta na autentycznym wydarzeniu historią pierwszego polskiego transportu, skierowanego na tereny wyzwolone. Bohaterami filmu są — stary, emerytowany maszynista, który na sygnał, nadawany przez przetrzebioną i wyczerpaną załogę, spieszy z pomocą oraz żołnierz Zadora, niemłody już rezerwista, daleki od ideału wojskowego, który staje się jednak jednym z bohaterów wydarzenia. Maszynistę, pragnącego raz jeszcze w życiu, po wielu latach przerwy poprowadzić w tych trudnych warunkach pociąg, gra w tym filmie znany aktor warszawski Kazimierz OPALIŃSKI. Zadorę, jak już wspomniałem — popularny w Szczecinie Ryszard PIETRUSKI.

W przerwie nakręcania filmu rozmawiałem z reżyserem Bohdanem PORĘBĄ i naszym starym, szczecińskim znajomym Pietruskim.

— Film będzie co prawda opowiadał o ostatnich chwilach wojny, nie będzie to jednak film wojenny — mówi Bohdan Poręba. — Chcemy pokazać przeżycia kilku ludzi z różnych środowisk o różnej mentalności i charakterach, rzuconych losami wojny na małą, opuszczoną stacyjkę kolejową, przez którą prowadzi owa „Droga na Zachód". Chcemy, by przy warkiej akcji i pewnych walorach sensacyjności, była to poetycka opowieść o ludziach.

— Nas, szczeciniaków, już choćby ze względu na dawny sentyment, interesuje rola Pietruskiego i to, jak się Panu pracuje z tym aktorem?

— Rysiek jest kapitalnym aktorem, również filmowym. Zdolny i inteligentny, wesoły, koleżeński i cierpliwy, co w żmudnej pracy filmowej ma szczególne znaczenie. Rysiek gra jedną z dwóch głównych ról. Ponadto obok Opalińskiego i Pietruskiego grają Teresa SZMIGIELÓWNA i Władysław KOWALSKI. Zespół bardzo dobry, mamy więc nadzieję, że i film powinien zdobyć sobie uznanie.

— Kiedy kończycie kręcić?

— Sceny plenerowe, których będzie w filmie około 80 proc., już w zasadzie zakończyliśmy. Praca w studio powinna potrwać około miesiąca. Film będzie więc gotowy chyba już w czerwcu; premiera odbędzie się w dniu 4 września.

— Dlaczego akurat w tym dniu?

— Film mówi m. in. o bohaterstwie kolejarzy. 4 września jest Dzień Kolejarza, chcemy go więc uczcić premierą. Trzeba zresztą dodać, że w nakręcaniu ogromną pomoc otrzymujemy z Ministerstwa Kolei.

Dlaczego do scen plenerowych wybraliście akurat okolice Szklarskiej Poręby?

— Są tu piękne plenery, znaleźliśmy warunki klimatyczne, a więc trochę śniegu, odpowiedni i możliwy do zamknięcia odcinek trasy oraz „filmową" stacyjkę.

— Jakie są pańskie plany po zakończeniu „Drogi"?

— Na razie wracam do teatru. Będę reżyserował w Teatrze Klasycznym w Warszawie sceniczną adaptację słynnej książki M. Warrena pt. „Gubernator" z Ryszardem Pietruskim w roli tytułowej.

W TYM MOMENCIE stojący na dachu wagonu „zarośnięty po oczy" Gubernator — Zadora — Pietruski otarł rękawem wojskowego płaszcza zaczerwieniony od zimna nos i uśmiechnął się zawadiacko. (Str.)

TĘ SCENĘ, polegającą na atakowaniu przez pasażerów wjeżdżającego pociągu, powtarzano w tym dniu 12 razy. Nakręcanie trwało 6 godzin, scena filmu zaś, oczywiście jeżeli nie zostanie wycięta przy montażu — będzie trwać około minuty. Statyści, wybrani spośród przebywających w Szklarskiej Porębie wczasowiczów, mieli możność stwierdzić, jak ciężki jest zawód aktorów i twórców filmu.

OSTATNIE wcielenie Don Carlosa czyli Ryszarda PIETRUSKIEGO. Jest różnica, proszę wielbicielek tego artysty?

W świetlicy MRN

PRAWO i CZŁOWIEK

ZESPÓŁ pracowników Miejskiej Rady Narodowej podjął ostatnio cenną inicjatywę organizowania we własnej świetlicy ciekawych wieczorów dyskusyjnych, zapraszając na nie przedstawicieli sądownictwa w charakterze prelegentów. Jako pierwszy wystąpił sędzia wojewódzki Jan Pestka. Mówił on o odpowiedzialności cywilnej pracownika przy wykonywaniu czynności służbowych i odpowiedzialności państwa za pracownika. Temat ten wywołał bardzo żywą dyskusję.

Przed tygodniem w tym samym klubie orzekał Sądu Wojewódzkiego mgr Al. Miłkowski mówił o praworządności w administracji państwowej. I ten wieczór wywołał bardzo żywy oddźwięk. Nad poruszonymi zagadnieniami niektórzy słuchacze dyskutowali nawet w dniu następnym, podczas wykonywania swoich obowiązków.

Wczoraj przedyskutowano z prezesem szczecińskiego oddziału Zrzeszenia Prawników, sędzią mgr Zenonem Zaniewickim nie mniej ciekawe sprawy z zakresu sytuacji prawnej pracowników państwowych w prawie karnym. (b)

Eksportowa ankieta „Kuriera"

SUROWCE — piętą Achillesową spółdzielczości pracy

SPÓŁDZIELNIE zrzeszone w WZSP w 1960 r. wyprodukowały na eksport towary wartości 5.366 tys. zł. Do Związku Radzieckiego dostarczono partie konfekcji męskiej i dziecięcej oraz odzieży roboczej. Anglia, Jugosławia i ZSRR są odbiorcami kap, narzut i serwet, Szwecja — przetworów grzybowych, NRF — trzciny w wiązkach. Do niektórych krajów sprzedano też bombki choinkowe. Ponadto Spółdzielnia „Elegancja", Zakłady Odzieżowe i „Schipservice" świadczą usługi na rzecz zagranicznych statków i marynarzy. Wartość tych usług wyniosła w 1960 r. 2.464 tys. zł.

— Jakie są perspektywy spółdzielczego eksportu w 1961 roku? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika działu organizacji zbytu i eksportu WZSP — Tadeusza Mendelewskiego.

— Plan zakłada — odpowiada nasz rozmówca — że wartość produkcji eksportowej naszych spółdzielni wzrośnie w br. do 21 mln zł. Wartość usług pozostanie na poziomie roku 1960 i wyniesie 2,5 mln zł. A więc produkcja eksportowa wzrośnie u nas bardzo poważnie, bo o 194,8 proc. w stosunku do ubiegłego roku. Największy wzrost nastąpi w produkcji kap, gobelinów, narzut, obrusów, szali i serwet — do 11 mln zł. Jednym z najpoważniejszych eksporterów w tej branży będą Zakłady Przemysłu Wełnianego w Dębnie (100 proc. ich produkcji pójdzie na eksport).

— Sądząc po liczbach, plan produkcji eksportowej szczecińskiej spółdzielczości jest bardzo napięty?

— Wprawdzie wzrost w porównaniu do 1960 roku jest znaczny, ale nawet plan roku bieżącego nie wyczerpuje wszystkich naszych możliwości eksportowych — odpowiada T. Mendelewski. — Moglibyśmy zwiększyć produkcję eksportową do wartości ok. 100 mln zł rocznie, gdyby nie trudności surowcowe. Ciągle mówi się o tym, że produkcja eksportowa ma pierwszeństwo w uzyskiwaniu surowca. Tymczasem mamy trudności ze zdobyciem tkanin na 10 tys. par spodni dla Czechosłowacji i 6 tys. par dla ZSRR. (Wybieramy się obecnie do Łodzi, aby przez tamtejszy Komitet Wojewódzki partii czynić starania o szybsze otrzymanie niezbędnego surowca!) Centrala Handlu Zagranicznego „Coopexim" składa już trzecie zamówienie na szale męskie dla odbiorców Związku Radzieckiego. A my nie możemy otrzymać włóczki. „Centrozap" proponuje Spółdzielni „Ferrum" podjęcie produkcji 45 tys. taczek dla Czechosłowacji. Wartość zamówienia — 22 mln zł. Spółdzielnia chętnie podejmie się produkcji, ale skąd weźmie blachę i rury?

— Weszło już w tradycję — kończy kierownik Mendelewski — że potrzeby zaopatrzeniowe drobnej wytwórczości są zaspokajane na samym końcu. Utrudnia to ogromnie pracę. Zamiast koncentrować uwagę na terminowym wywiązywaniu się z dostaw — musimy jeździć po całym kraju w poszukiwaniu surowców.

Warto dodać, że Spółdzielnia „Odlewnik" rozpoczęła produkcję suwnic dla cukrowni Związku Radzieckiego, Spółdzielnia „Maty trzcinowe" w Widuchowej wystąpiła o przydział maszyn dla podjęcia produkcji eksportowej mat trzcinowych.

Inicjatywa rozwoju produkcji eksportowej szczecińskich spółdzielni zasługuje na pełne poparcie. Wyrażamy więc nadzieję, że owo upośledzenie zaopatrzeniowe, ta piętą Achillesową spółdzielczości zostanie możliwie szybko usunięta.

Rozmawiał A. K.

Proszę o głos!

WIOSNA — znaczy ODNOWA!

Pragnę i ja coś dorzucić do wypowiedzi p. t. „WIOSNA — ZNACZY ODNOWA!". Tadeusz Kuźniewski całkiem słusznie wysunął na forum publicum problem, który daremnie od lat oczekuje rozwiązania. Sprawę mieszkań z nadmetrażu mogłoby w prosty sposób załatwić MZBM, podwyższając opłaty za wolne pomieszczenia do takiej wysokości, aby posiadacze wyzbywali się ich jak najprędzej. Co do wygórowanych opłat za odnajmowane pomieszczenia mieszkalne, to i tutaj znalazłoby się wyjście, tylko na przeszkodzie stoi ustawa: każdy ma prawo wybrać sobie osobę poszukującą pokoju, a więc wybiera tego, który najwięcej zapłaci. Ludziska wynajmują więc wszędzie, gdzie tylko nie kapie na głowę. Szopa nie szopa, chlewik, rupieciarnia. Strychy dzielą kawałkiem tkaniny i lokują po kilka osób, by zdobyć jak najwięcej pieniędzy. Kieszenie gospodarzy pęcznieją, spłacają z lichwiarskich opłat swoje domki — nabyte jakże często, przez protekcję. Sam wiem najlepiej, bo mieszkam w takim właśnie domku, gdzie płacę 400 zł miesięcznie.

Jedna rzecz mnie jeszcze zastanawia, że Wydział Finansowy Prez. MRN, obliczając podatek, nie bierze pod uwagę tych olbrzymich dochodów właścicieli domków jednorodzinnych. Czy miastu nie są potrzebne pieniądze?

B. M.
(nazwisko znane redakcji)

• • •

UCIESZYŁA MNIE bardzo wypowiedź T. Kuźniewskiego pt. „WIOSNA — ZNACZY ODNOWA!" Podejmuję więc dyskusję.

Przybyłem do Szczecina w roku 1946, jako repatriant ze Związku Radzieckiego. Otrzymałem willę 6-izbową przy Al. Wojska Polskiego 187, w 70 proc. zniszczoną, na którą posiadałem orzeczenie byłej Komisji Osadnictwa Nieruchomości. Od sublokatorów, którzy u mnie mieszkali, pobierałem za pokój ze wszystkimi świadczeniami po 70 złotych miesięcznie. Narzekali, że marzną (przy centralnym ogrzewaniu!). Wyremontowałem dom, wydałem 50 tys. zł jako główny lokator, a raczej jako administrator, palacz i dozorca — w jednej osobie.

Moi współlokatorzy pozazdrościli mi tak zaszczytnego stanowiska i otrzymali nominacje na zajmowane izby. Zamiast c. o. — ustawili piecyki. Zamarzł wodociąg i centralne ogrzewanie. Mieliśmy prawdziwie rozkoszną zimę.

Po tych smutnych doświadczeniach zatęskniłem za normalnym życiem i nabyłem dom na własność. Zakasałem rękawy i hajda do pracy. Otynkowałem dom z zewnątrz, ułożyłem rynny, powtórnie odbudowałem centralne ogrzewanie. Moi współlokatorzy tymczasem śmiali się ze mnie, robili dziury w podłogach, od 10 lat nie odnawiali korytarzy, łazienki (piecyk trzymają do tej pory — na wypadek gdyby c. o. „nawaliło"). Nie chcą płacić za wodę i kanalizację, za utrzymanie czystości korytarza i podwórza.

Przez tyle lat starałem się, jak mogłem, jakże często kosztem wielu wyrzeczeń, aby nie dopuścić do dewastacji budynku, którego byłem najpierw głównym lokatorem, a potem prawnym właścicielem. Dziś już nie mam na to sił. Wydaje mi się, że nasze władze miejskie powinny się bardziej zainteresować przyczynami powodującymi zaniedbanie budynków, zainteresować się ludźmi, którzy hołdują zasadzie: to nie moje — mogę niszczyć.

A może T. Kuźniewski poradzi mi jak odzyskać pieniądze włożone w remont domu? Dowodami do wglądu chętnie służę. Czekam rady. Miód i szklanka wina (własnego wyrobu) za dobrą radę — zapewnione.

INŻ. JÓZEF ZNOSKO

W porcie szczecińskim

Spółdzielcze „MPO"

RUCHLIWA spółdzielnia usług portowych „Shipservice" w Szczecinie uruchamia w bieżącym roku nowy dział pracy. Będą to usługi polegające na wywożeniu z terenu portu wszelkiego rodzaju śmieci, odpadków itp. powstałych przy pracach przeładunkowych. W tym celu „Shipservice" zakupiła specjalną barkę, która po pewnej adaptacji, przeprowadzonej w Szczecińskiej Stoczni Remontowej, będzie odbierać: w połowie odpadki stałe (jak na przykład fosfaty) — a w połowie zużyte paliwa płynne.

Dla odbioru tych ostatnich oraz dla mechanicznego czyszczenia tanków na paliwa płynne znajdujących się na statkach — barka wyposażona zostaje w pompę próżniową.

Szczecińska „śmieciarka" będzie mogła jednorazowo zabrać z terenu portu 220 ton różnych odpadków stałych i płynnych, przy czym odpadki płynne (zużyte paliwo) będą następnie magazynowane i poddawane regeneracji, a odpadki stałe będą wywożone na miejskie składowiska śmieci. (ZAP)

ZATOPIONY

przed 333 laty

szwedzki trójmasztowiec

„WAZA" będzie wydobyty

SZTOKHOLM (inf. wł.) W stolicy Szwecji rozpoczęto wstępne prace przy montażu największej w świecie „gabloty" muzealnej, w której wnętrzu umieszczony będzie kompletny okręt wojenny „WAZA".

NA RAZIE „Waza" spoczywa jeszcze na dnie morskim, dokładnie w tym samym miejscu, gdzie na skutek nieznanych przyczyn okręt tuż po wybudowaniu zatonął wraz z 300-osobową załogą w sierpniu 1628 r.

Trójmasztowiec „Waza", jako największy i najsilniej uzbrojony okręt wojenny na Bałtyku miał być, wraz z innymi jednostkami floty szwedzkiej, użyty przez króla Gustawa Adolfa dla pomszczenia klęski zadanej flocie szwedzkiej przez Polaków pod Oliwą w 1627 roku.

Kadłub zatopionego okrętu, spoczywający pod grubą warstwą mułu odnaleziony został w 1956 roku. Wstępne badania dokonane przez nurków wykazały, iż „Waza" jest doskonale zakonserwowany i może być wydobyty na powierzchnię i stać się jedynym tego rodzaju zabytkiem historycznym budownictwa okrętowego.

OBECNIE prace przy podnoszeniu „Wazy" wkroczyły w ostatnią fazę. W kwietniu roku bieżącego kadłub okrętu dźwignięty zostanie z dna przy pomocy specjalnie skonstruowanego pontonu, po czym umieszczony zostanie na pływającym doku.

W czerwcu na doku zmontuje się lekką konstrukcję ze stali i szkła, która stanowić będzie swego rodzaju gigantyczną gablotę, wypełnioną w specjalne urządzenia do regulowania temperatury i wilgotności powietrza. Wewnątrz tej gabloty „Waza" poddany zostanie powolnemu procesowi osuszania, który trwać będzie 7 lat. (Ex)

Stara miłość nie rdzewieje

PARYŻ (PAP). Sławna francuska gwiazda filmowa Brigitte Bardot i jej były mąż, reżyser filmowy Roger Vadim są znów parą najlepszych przyjaciół. Ostatnio spędzili oni jak za „dawnych dobrych czasów" kilkudniowy urlop we dwoje w pobliżu znanego francuskiego ośrodka sportów zimowych Megeve.

Czy wiesz, że...

...NASZE „Junaki" prezentowane były na Targach w Lipsku, Oslo, Casablance, Budapeszcie, Salonikach, Izmirze, Tunisie, Zagrzebiu i Sofii, nie mówiąc już o Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Szczecińska Fabryka Motocykli od czasu swego powstania w 1957 r. wyprodukowała 25.720 motocykli. Z tego na eksport poszło ponad 1000 sztuk. Fabryka oferuje już swe nowe asortymenty: motocykle miliczyjne 4 trójkołowe. (wtl)

...UL. KAMIENNA w Skolwinie i Obotrycka mają już nowe nawierzchnie. Obecnie asfaltuje się ul. Rostocka. Podobne prace wykonuje się w Lasku Arkońskim. Ulica Zegadłowicza na Głębokiem ma już poszerzoną jezdnię, tak że mogą się na niej swobodnie mijać dwa autobusy.

Oddano dla ruchu ul. Wielką, piękną arterię łączącą miasto z portem. Przebudowuje się jezdnię i chodniki w Al. Wojska Polskiego, aby odpowiadały narastającym wymogom komunikacji. Dzięki zakupieniu dla MPRD specjalnego agregatu o nazwie „krysootaczarka", z wiosną rozpoczną się wzmożone naprawy jezdni, zwłaszcza na upośledzonych dotychczas przedmieściach. (b)

TEATRY

POLSKI — „Łowcy głów" g. 19.30
WSPÓŁCZESNY — nieczynny
OPERETKA — „Bajadera" g. 19.15

KINA

COLOSSEUM — „Korsarze Pacyfiku" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — 1 seria — radz. — od lat 16 (czwartek i piątek)
KOSMOS — „Gorączka w El Paso" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. meksyk. — od lat 18 (czwartek i piątek)
DELFIN — „Statek z dynamitem" g. 11.45, 14, 16.20, 18.40, 21 — rum. — od lat 16 (czwartek i piątek)
BAŁTYK — „Piękno w mieście" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — wł. — panoramiczny od lat 16 (czwartek i piątek).
POLONIA — „Maryna i krasnoludki" g. 10, 12 — „Siódme niebo" g. 14, 16, 18.15, 20.30 — franc.-wł. — od lat 18 — piątek: „Siódme niebo" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30
PIONIER — „Kogucik złoty grzebyk" g. 10 — „W zatoce białych niedźwiedzi" g. 11, 13, 15, 17 — „Damski krawiec" g. 19, 21 — franc. — od lat 16 (czwartek i piątek)
MUZA (Pomorzany) — „Spokojny człowiek" g. 17.30, 19.45 — USA — od lat 16 (czwartek i piątek)
PROMIEŃ — „Przebudzenie" g. 20 — czeski — od lat 16. „Marynarzu strzeż się" g. 16, 18 (czwartek i piątek)
ODRA — Krzysztofa Kolumba 86 — „List" g. 18 — jug. — od lat 16
PAŁAC MŁODZIEŻY — „Expo 58" g. 17 — radz. — od lat 12
MARS — „Ulica hańby" g. 16.30, 18.45, 21 — jap. — od lat 18.
ECHO (Krzekowo) — „Świadek oskarżenia" g. 17.30, 20 — USA — od lat 18
FALA — „Posądzenie" g. 16 — ang. — od l. 7 — „H-8" g. 18, 20 — jug. — od lat 16.
MEWA (Zdechowo) — „Windą na szafot" g. 18, 20 — franc. — od lat 18
SOSENKA (Tanowo) — „Wice hrabia de Bragelonne" g. 19 — franc. — od lat 14
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Kłopotliwy wnuczek" g. 17, 19 — USA — od lat 16
HUTNIK (Stołczyn) — „Proszę za mną" g. 17.30, 19.30 — franc. — od lat 18
STYLOWE (Huta Szczecin) — „Naśladownictwo wzbronione" g. 17.30, 19.30 — franc. — od lat 16
BAJKA (Police) — „Krzyk" g. 18, 20 — wł. — od lat 18
ŻEGLARZ (Gołęcino) — „Pożegnanie z bronią" g. 17, 20 — USA — od lat 18 — panoramicznym.
1 MAJ (Żydowce) — „Czarne błyskawice" g. 18, 20 — USA — od lat 12
MARZENIE (Wielgowo) — „Komisarz i róże" g. 17, 19 — franc. — od lat 12
REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Uzdrowiska czechosłowackie" g. 10 — 21.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — wieczór literacki I. Kamińskiego i R. Liskowackiego „Dwugłos na temat spraw kulturalnych Szczecina" g. 19
NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13 — 23
TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Ojcowie i dzieci g. 18 — odczyt w jęz. rosyjskim „Tradycje dramaturgii klasycznej w dramacie Gorkiego" g. 20
GARNIZONOWY — Wawrzyńska 5 — odczyt dr Łazara „Przeżywanie i zapobieganie ciąży z punktu widzenia prawa, zdrowia i życia" i film g. 19.30 — dansing g. 19
PTTK — Pl. Lotników — zebranie koła „Wiercipięty" g. 18
UNIWERSYTET POWSZECHNY — Zamek — wykład mgr Niemierowskiego „U źródeł prowożytnego malarstwa polskiego" g. 18

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ZACHODNIEGO — Staromiejska 27 — malarstwo polskie, średniowieczna sztuka pomorska: renesansowe stroje książąt pomorskich — g. 13—19
WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, przyroda, wystawa morska — g. 13—19
13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Wystawa malarstwa Guido Reeka — g. 11.
ZAMEK — „Cztery tysiące lat architektury meksykańskiej" g. 11.
MUZEUM — Stargard Szczec. — czynne od g. 10—16

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej
KLINIKA PEDIATRYCZNA — Unii Lubelskiej.
PORADNIA DLA MATKI I DZIECKA — Św. Wojciecha 7 — g. 19 — 7 rano.
PRZYCHODNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 63 — g. 18 — 22.

APTEKI

Nr 2 — Mickiewicza 101 — tel. 443-32.
Nr 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61.

TELEWIZJA

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 — film „Fałszywy książę", 17.15 — audycja dla młodzieży, 18 — omówienie programu, 18.15 — sportowa sztafeta, 18.45 — tysiąc wiadomości telewizyjnych, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — „Połączenie radiowe z wszechświatem", 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, prognoza pogody, 20 — sztuka telewizyjna „Modelka Berta", 21.15 koncertują studenci Wyższej Szkoły Muzycznej, ostatnie wiadomości kroniki.

PIĄTEK

10 — kronika, 10.20 — „Nasz przyjaciel Erich Franz", 11.20— uniwersytet przyjaźni, 11.50 — „Paleta", 12.20 — test, 13.30 — film „Wzgórze", 15 — dla dzieci od lat 13 widowisko, 18 — uniwersytet telewizyjny „Matematyka", 18.45 — „Dzieła mistrzowskie", 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — „Gospodarujmy", 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, prognoza pogody, 20 — film prod. franc. z Marina Vlady „Pierwsza miłość", 21.30 — „Następca", ostatnie wiadomości kroniki.

RADIO

WIADOMOŚCI: 15.00, 19.00, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 20.45 i feleton
SZCZECIN: 10.00 — pogadanka historyczna, 16.15 — chwila muzyki, 16.20 — „Wybrzeże jutrzejszych sensacji", 16.40 — muzyka krajów nadbałtyckich, 17.00 — „Patronat", 17.20 — 10 minut o Filharmonii Bałtyckiej, 17.30 — muzyka taneczna, 18.00 — Przegląd Aktualności Wybrzeża, 18.20 — muzyka, 19.15 — w kaw. „13 Muz".
WARSZAWA: 15.30 — dla dzieci: „Piotruś i pani profesor", 18.25 — muzyka i aktualności, 18.50 — tygodniowy feleton Redakcji Społecznej, 19.05 — „Masy ludowe w walce o przyszłość Polski", 20.25 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży", 21.00 — z kraju i ze świata, 21.27 — kronika sportowa, 21.40 — słynne orkiestry taneczne, 22.10 — „Kamienie mówią", 22.40 — „Podziemne laboratoria biologiczne, 23.00 — wieczorna audycja kameralna, 23.20 — muz. taneczna.

KINA TERENOWE

DEBNO (Przedwiośnie) — „Kawaler Kryża Jegomości" — fr.
CAPITOL (Gryfice) — „Casino de Paris" — fr. wł.
LIPIANY (Wiedza) — „Montparnasse 1919" — fr.
WARSZÓW (Pomorzanin) — „Wakacje z Monką" — szwedz.
GOLENIÓW — (Wisła) — Odette S-22" — ang.
CHOSZCZNO (Znicz) — „Młodzi małżonkowie" wł. fr.
ŚWINOUJŚCIE (Rybak) — „Oko za oko" — fr.
STARGARD (Ina) — „Idiota" — radz.
STARGARD (Dar) — „Osaczony" — ang.

Przetarg

na roboty remontowo-budowlane i instalacyjne

ogłasza

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w Policach k/Szczecina

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne mające odpowiednie uprawnienia w biurze Dyrekcji Szkoły w Policach w terminie do dnia 29 marca br. gdzie można otrzymać ślepy kosztorys. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 marca o godz. 12. Zastrzega się dowolny wybór oferty bez podania przyczyn. 890-K

Ogłoszenia Drobne

PRACA

OPIEKUNKA do 2-letniego dziecka potrzebna natychmiast. Zgłaszać się: ul. Twardowskiego 2 m. 9 w godz. 16—17. 2280-G

POMOC domowa docho dząca potrzebna. Tarczyńskiego 2—6. 2281-G

POMOC domowa docho dząca natychmiast potrzebna. Warunki dobre. Wojska Polskiego 59-4. 2282-G

NIERUCHOMOŚCI

TARTAK i młyn wodny oraz gospodarstwo rolne 8 ha, piękne położenie, zaplecze dobre, odległość od Warszawy 30 km — sprzedam, lub przyjmę wspólnika. Powód — choroba. Oferty pisemne „R — 2615" PAR, Warszawa, Poznańska 38. 898-K

DOM jednorodzinny (willa) wolno stojący z ogrodem w Poznaniu sprzedam. Helena Konieczna, Poznań, Pogodna 16. 2283-G

RÓŻNE

ZA ODNIESIENIE torebki z dokumentami w dniu 10. III. 1961 r. serdecznie dziękuję — H. Szulczewska. 2284-G

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL Jawa 250 ccm sprzedam. Od godz. 16. Goszczyńskiego 3 m. 7. 2285-G

STÓŁ rozsuwany i biurko sprzedam. Szczecin-Niebuszewo, Kadłuba 22—1. 2286-G

PIERZE sprzedam. Szczecin - Warszewo, ul. Poznańska 5-1. 2287-G

MASZYNĘ do szycia „Singer" ciężką sprzedam. Ul. Gorkiego 26—12. 2288-G

SAMOCHÓD osobowy „Dodge" w dobrym stanie sprzedam lub przyjmę wspólnika z koncesją. Szczecin-Pogodno, ul. Reymonta nr 6. Józef Buks. 2289-G

PIANINO krzyżowe „Wolkenhauer" tanio sprzedam. Wielkopolska 29-5. 2290-G

RADIO samochodowe Philipsa sprzedam. Wiadomość: Piastów 4 m. 21. 2291-G

PIERZE darte sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul. Sławomira 13/14 m. 13. 2292-G

PSA młodego wilczura sprzedam. Malinowska 3—1. 2293-G

STOŁOWY, fotel, kredensy kuchenne, żyrandole, różne meble sprzedam. Potulicka 19—8. 2294-G

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią względnie 2 pokoi. Zwrócę koszty remontu lub kaucję. Dzielnica obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 302. 2295-G

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie najukochańszego Syna i Brata Stanisława Leszka Wieczorka za wyrazy głębokiego współczucia a w szczególności Kierownictwu i Zakładowi Pracy, Koleżankom, Kolegom, Sąsiadom i wszystkim znajomym serdeczne Bóg Zapłać składa

MATKA Z RODZINĄ 2279-G

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, kuchnia, komfort, front zamienię na 2 mniejsze mieszkania. Zgłoszenia: Buczka 37—5. Telefon 387-47. 2296-G

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów remontu w Szczecinie. Wiadomość: Marcina 14a — 8. Niebuszewo. 2297-G

2 POKOJE, III p. front zamienię na dwa mniejsze. Al. Jedności Narodowej 21 m. 8. 2298-G

POKOJ, słoneczny — Skolwin, zamienię na pokój równorzędny, dzielnica Śródmieście — Pogodno — Niebuszewo, zwrócę wszelkie koszty remontu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 301. 2299-G

2 POKOJE, wygody zamienię na równorzędne. Tel. 446-90 do 440-95 wewn. 22. 2300-G

3 POKOJE słoneczne, I piętro, dwa wejścia, zamienię na 2 pokoje, chętnie z nowym biurowcem w Śródmieściu. Wiadomość: telefon 82-38 po godz. 16. 2301-G

SAMOTNY poszukuje pokoju. Zapłaci za pół roku z góry. M. Buczka 24—10, godz. 19.00. 2302-G

MIESZKANIE koło Pl by zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Bankowa 3 m. 224. 2303-G

PRZYJMĘ na mieszkanie starszą panią. Wiadomość: Szczecin. Chodkiewicza 10 m. 36. 2304-G

4 POKOJE, przedpokój, łazienka, kuchnia, wygody, chlewik, ogródek przydomowy Police Osiedle zamienię na mniejsze w Szczecinie. R. Bierut 29—2. 2304-G

2 POKOJE, przedpokój, kuchnia, miejsce na łazienkę, II piętro, front, Śródmieście, zamienię na równorzędne blisko tramwaju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 302. 2305-G

KUPIĘ domek jednorodzinny, oddam mieszkanie zastępcze. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 304. 2306-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego. Proszę zgłosić telefonicznie w godz. od 8 do 15 na tel. 37-343. 2307-G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację studencką wydaną przez Politechnikę Szczecińską oraz książeczkę wojskową na nazwisko Rajmund Włoch. 2308-G

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczno - Energetyczne w Szczecinie na nazwisko Czesław Gregorowicz. 2309-G

ZGUBIONO nową książeczkę ubezpieczeniową na nazwisko Zenon Krajzel. 2310-G

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej wydane przez Szkołę nr 20 w Szczecinie na nazwisko Ryszard Podkowa. 2311-G

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej wydane przez Szkołę Podstawową w Siennie pow. Lipsko na nazwisko Helena Łukasiewicz. 2312-G

ZGUBIONO legitymację studencką na nazwisko Teresa Żurawska. 2313-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Józef Łuczak. 2314-G

Twoje Biuro Ogłoszeń tel. 34-444

ś. p.

KS. PRAŁAT PROFESOR DR STANISŁAW HUET

Profesor zwyczajny wydz. teologicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, b. wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej, członek władz naczelnych zrzeszenia katolików „Caritas", wybitny działacz społeczny ruchu księży „Caritas" odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem Dziesięciolecia — zmarł dnia 14 marca br. w Warszawie w wieku lat 56.

Msza św. zostanie odprawiona w kościele katedralnym wojskowym w Warszawie przy ul. Długiej 13, w dniu 17 marca br. o godz. 10-ej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Powązkowski.

KSIĘŻA DZIAŁACZE ZRZESZENIA KATOLIKÓW „CARITAS" WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO

UNIEWAŻNIA SIĘ

zgubioną pieczęć następującej treści:

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE W GRZYBNIE

Przedsiębiorstwo Państwowe
pow. Gryfino, p-ta Świbnica
st. kol. tow. Trzcińsko-Zdrój
tel. Świbnica 13, Trzcińsko-Zdrój 14.

Ostrzega się przed realizacją jakichkolwiek zamówień opatrzonych powyższą pieczęcią. 891-K

Pracownicy Poszukiwani

MECHANIKÓW samochodowych, 1 elektromontera samochodowego, 2 mechaników silnikowych, 2 mechaników podwozioowych, zatrudni od zaraz Zakład Transportu WZGS w Szczecinie-Dąbiu, ul. Pomorska 53/57. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu lub telefonicznie na nr 32-195. 893-K

KIEROWNIKA przetwórni owocowo-warzywnej w Szczecinie zatrudni Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Szczecinie, ul. Żółkiewskiego 12. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i kilkuletnia praktyka w branży przetwórczo owocowo-warzywnej. Bliższych informacji udziela na miejscu Zarząd Spółdzielni. 894-K

MONTERÓW elektryków do pracy na terenie m. Szczecina zatrudni Zakład Energetyczny Szczecin, ul. J. Malczewskiego 5/7. Zgłaszać się w pokoju 6. 895-K

AKWIZYTORÓW branży spożywczej zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy Przetwórstwa Spożywczego „Piast" w Szczecinie, ul. Storrady 1. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. 896-K

Oszczędzaj w PKO

SPORT ● SPORT ●

SZCZECIN odmłodnieje w dniach Wielkiego Wyścigu

OD KILKU MIESIĘCY w Szczecinie działa już Komitet Organizacyjny V etapu XIV Wyścigu Pokoju. Doświadczeni działacze pracują w kilku komisjach, przygotowując tę wielką imprezę w najdrobniejszych szczegółikach. Sprawa powodzenia Wyścigu Pokoju interesuje nie tylko działaczy sportowych. O to by miasto nasze, przez które wyścig przechodzi po raz pierwszy, wypadło jak najlepiej (w prowadzonym tradycyjnie współzawodnictwie) starają się również ojcowie miasta i chyba wszyscy szczecinianie, którzy mogą w tym pomóc.

WCZORAJ w gabinecie radnego w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odbyło się spotkanie dyrektorów przedsiębiorstw miejskich i instytucji zainteresowanych w estetycznym wyglądzie miasta. Omówiono na tym spotkaniu dokładnie plan przygotowań. Prowadzący zebranie wiceprzewodniczący Prez. MRN MITKIEWICZ i kier. Wydziału Gospodarki Komunalnej GAŁKA podkreślili dobitnie, iż sprawa wyglądu miasta w okresie Wyścigu Pokoju będzie naszą wizytówką przed gośćmi z 20 krajów i dlatego powinna nam szczególnie leżeć na sercu.

TO ZALEŻY RÓWNIEŻ OD NAS

W PLANIE przewiduje się prace naprawcze ulic, którymi będzie przebiegać wyścig, ogólne wiosenne czyszczenie miasta, dodatkowe urządzenia komunalne itp. Duże zadania mają przed sobą MPO i Zarząd Zieleni Miejskiej. Mamy nadzieję, że przy ściślej współpracy tych instytucji Szczecin w dniach majowych będzie naprawdę na „wysokim połysku".

Lecz, aby tak się stało, muszą pomóc również sami mieszkańcy Szczecina. Trochę więcej troski o własny dom, podwórko czy ogródek nie zaszkodzi i na co dzień, w tych dniach jednak będzie to szczególnie potrzebne. W związku z wyścigiem będziemy bowiem gościć w naszym mieście około 150 dziennikarzy oraz wielu działaczy z całej Europy. Ludzie pióra są jak wiadomo szczególnie wścibscy, a „jak cię widzą tak cię piszą".

Sądzimy więc, że władze komunalne, poszczególne ADM-y, a również posiadacze domków prywatnych zrobią wszystko, aby pisano o nas dobrze. Jeżeli jednak nie pomogą apele i zabraknie dobrych chęci władze miejskie będą coraz bezwzględniej „zachęcać" do dbałości o estetykę miasta wysokimi mandatami.

KOMISJO ESTETYKI, GDZIEŻEŚ?

PONIEWAŻ GOŚCIE będą mieszkać w śródmieściu, a główny ruch skupi się na osi Brama Portowa — Plac Żołnierza czy też Al. Wojska Polskiego mamy nadzieję, że dojrzała już kwestia zlikwidowania relikt ów Ciemnogrodu, jakim są niestety wystawy prywatnych sklepików w pawilonach przy głównej arteri miasta — w Al. Wojska Polskiego. Na widok tej ohydnej, niegustownej pstrokaciny bolą zęby nawet nas, nieco już przyzwyczajonych do takich widoków, a jakie zdanie wyrobią sobie o nas goście?

GDZIE PARKOWAĆ?

CZAS WIĘC, aby komisja estetyki miasta zainteresowała się tą sprawą. Warto również uporządkować sprawę galimatiasu szyldowo-wywieszkowego. Dotychczas bowiem wyglądało to na zupełną partyzantkę.

Należy rozwiązać generalnie problem parkingów, których w naszym mieście prawie zupełnie nie ma, a przecież motoryzacja staje się coraz powszechniejsza zaś w związku z wyścigiem, no i zbliżającym się sezonem turystycznym, należy oczekiwać kilku tysięcy automobilistów z kraju i zagranicy.

Mieliśmy okazję zbadać ten problem w NRD gdzie sprawy opieki nad turystyką samochodową są rozwiązane bezbłędnie. Może by warto wysłać na praktykę kilku działaczy Automobilklubu i zainteresowanych resortów gospodarki komunalnej.

Warto by się jednak ze wszystkimi tymi sprawami pospieszyć bo do dnia wyścigu zostały nam tylko niecałe dwa miesiące. (Rak)

Pogoń przedłuża legitymacje

ZARZĄD Klubu Sportowego Pogoń zawiadamia, że do dnia 25 bm. przedłuża się legitymacje członkowskie, uprawniające do nabywania ulgowych biletów na imprezy klubowe.

Sekretariat klubu czynny jest od godz. 8 — 15.

Wytnij! Zachowaj!

Terminarz I ligi

Wiosenna runda 1961

19 MARCA

Cracovia — Pol. Bydg.
Górnik — Stal Sosn.
Lech — Ruch
Legia — Legia
Stal Mielec — ŁKS
Pol. Bytom — Wisła
Zawisza — Odra

26 MARCA

Legia — Cracovia
ŁKS — Zawisza
Odra — Lech
Ruch — Pol. Bytom
Pol. Bydg. — Górnik
Stal Sosn. — Stal Mielec
Wisła — Lechia

9 KWIETNIA

Cracovia — Lechia
Górnik — Legia
Lech — ŁKS
Mielec — Pol. Bydg.
Pol. Bytom — Odra
Ruch — Wisła
Zawisza — Stal

16 KWIETNIA (sobota)

Cracovia — Górnik
Lechia — Ruch
Legia — Mielec
ŁKS — Pol. Bytom
Odra — Wisła
Pol. Bydg. — Zawisza
Stal — Lech

23 KWIETNIA

Górnik — Lechia
Lech — Pol. Bydg.
Mielec — Cracovia
Pol. Bytom — Stal
Ruch — Odra
Wisła — ŁKS
Zawisza — Legia

W PRZYSZŁĄ niedzielę wystartuje do boju również I liga. Wprawdzie w tym roku nie będziemy mieli niestety, okazji oglądania zespołów ekstraklasy, ale szczecińskich Czytelników nadal interesuje przebieg tych rozgrywek. Zamieszczamy więc aktualny terminarz I ligi w rundzie wiosennej. Wytnijcie i zachowajcie! Może w przyszłym roku będziemy mieli już w podobnym terminarzu i nasz zespół. Oby.

10 MAJA (środa)

Cracovia — Zawisza
Górnik — Mielec
Lechia — Odra
Legia — Lech
ŁKS — Ruch
Pol. Bydg. — Pol. Byt.
Stal — Wisła

14 MAJA

Lech — Cracovia
Lechia — Mielec
Odra — ŁKS
Pol. Byt. — Legia
Ruch — Stal
Wisła — Pol. Bydg.
Zawisza — Górnik

28 MAJA

Cracovia — Pol. Byt
Górnik — Lech
Legia — Wisła
ŁKS — Lechia
Mielec — Zawisza
Pol. Bydg. — Ruch
Stal — Odra

11 CZERWCA

Lech — Mielec
ŁKS — Stal
Odra — Pol. Bydg.
Pol. Byt. — Górnik
Ruch — Legia
Wisła — Cracovia
Zawisza — Lechia

18 CZERWCA

Cracovia — Ruch
Górnik — Wisła
Lech — Zawisza
Lechia — Stal
Legia — Odra
Mielec — Pol. Byt.
Pol. Bydg. — ŁKS

2 LIPCA

Lechia — Lech
Legia — ŁKS
Odra — Cracovia
Ruch — Górnik
Stal — Pol. Bydg.
Wisła — Mielec
Zawisza — Pol. Byt.

5 LIPCA (środa)

ŁKS — Cracovia
Odra — Górnik
Pol. Bydg. — Lechia
Pol. Byt. — Lech
Ruch — Mielec
Stal — Legia
Wisła — Zawisza

9 LIPCA

Cracovia — Stal
Górnik — ŁKS
Lech — Wisła
Lechia — Pol. Byt.
Legia — Pol. Bydg.
Mielec — Odra
Zawisza — Ruch

Początek rundy jesiennej — 6 sierpnia.

A krany ciekną...

Kto zrobi interes na... uszczelkach?

Kołomyjka na linii przemysł-handel-klient

JEST FAKTEM, potwierdzonym zresztą przez sporadyczne kontrole przeprowadzane przez pracowników Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, że prawie we wszystkich mieszkaniach przeciekają nieszczelne krany. Wynika to ze stosunkowo niskiego ciśnienia wody na wyższych piętrach, co latem — w okresie zwiększonego zapotrzebowania — daje się szczególnie dotkliwie odczuwać w budynkach na ŚDM i w rejonie ul. Mickiewicza.

Sprawa wydaje się prosta: zamknąć dopływ wody i założyć nową uszczelkę. Okazuje się jednak, że w sklepach nie ma zupełnie gotowych uszczelek. Jak nas poinformowano w dyrekcji MHD, uszczelek od dawna zabrakło w hurtowniach, gdyż przemysł — podobno z powodu nieopłacalności — zaniechał ich produkcji.

Można natomiast w Woj. Hurtowni Przemysłu Chemicznego przy ul. Santockiej i we wzorcowym sklepie chemicznym przy Al. Wojska Polskiego kupić całe płyty z mas plastycznych, specjalnie preparowanej gumy lub innych tworzyw i później — domowym przemysłem — wykroić sobie tzw. pakunek.

W innych placówkach detalicznych brak jednak również całych płyt, ponieważ klienci nie chcą ich kupować. To niewątpliwie kłopot: po pierwsze — że trzeba samemu ciąć twardą płytę nożyczkami, po drugie — reszta materiału leży całymi miesiącami.

Brak zmysłu handlowego, czy wygodnictwo? Ale trudno zwalać winę na sklepy. Czyżby szczecińskie spółdzielnie, lub drobne zakłady przemysłu terenowego nie potrafiły sporządzić tzw. sztanc i produkować masowo gotowych uszczelek? Pytanie to dedykujemy szczególnie WZSP z prośbą o oficjalną wypowiedź. Kwestia ceny jest do uzgodnienia, zwłaszcza, że odbiorców na gotowe, równe uszczelki na pewno nie zabraknie. (p)

przez moje OKULARY

Kłopoty z Adamem

OTRZYMALIŚMY z „Galluxu" wyjaśnienie na notatkę pt. „Adam nie ubrany", w której pisaliśmy o tym, że w sklepie „Kazik" nie ma koszul męskich we wszystkich rozmiarach. Z pisma wynika, że sklep jest dobrze zaopatrzony w koszule męskie, ale klienci poszukują najczęściej tych, po chodzących ze Spółdzielni im. Dąbrowskiego w Krakowie. Są to podobno koszule, których nie powstydzi się najelegantszy Adam. Słynne na całą Polskę, wzbudzą ją męski zachwyt i pożądanie.

Krakowska Spółdzielnia chętnie nawiązałaby kontakt ze szczecińskim „Galluxem", ale uzależnia to od otrzymania surowca, czyli importowanej popeliny. Tu właśnie leży pies pogrzebany. Przydziały popeliny są małe, większe też być nie mogą, wynika więc z tego, że szczecińscy eleganci muszą obywać się smakiem. Jak nas poinformowano w Wojewódzkim Wydziale Handlu, o zwiększeniu przydziału nie może być mowy.

Sądzimy jednak, że wyjście z sytuacji jest.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe dysponuje tkaninami, które doskonale mogą zastąpić importowaną i drogą popelinę. Można szyć z nich koszule w Spółdzielni Dąbrowskiego, ale można też i w Szczecinie. Mamy przecież spółdzielnie, które to potrafią. Chodzi tylko o to, by szyć je dobrze. Tak jak ci z „Dąbrowskiego".

Bo niby dlaczego tylko Spółdzielnia im. Dąbrowskiego? Czy Szczecin jest gorszy?

HALS

Zamiast śmieci - pasy zieleni

OBSKURNE, zaśmiecone i zagracone walącymi się budkami uliczki między blokami mieszkalnymi w rejonie ul. Mickiewicza, Reduty Ordona, Jana Styki i Wita Stwosza zostaną w najbliższym czasie uporządkowane.

Miejska Pracownia Urbanistyczna przystępuje do opracowania projektu międzyblokowych pasów zieleni, które wprowadzą wreszcie czystość i ład na licznych uliczkach i przejściach, na zapleczu domów mieszkalnych tego rejonu Pogodna. (dm)

Szkoły oficerskie czekają

Udane spotkanie w Klubie Garnizonowym

SALA kina „Mars" wypełniła się wczoraj młodzieżą do ostatniego miejsca. Na spotkanie, zorganizowane staraniem szczecińskich władz wojskowych, przybyło ok. 300 uczniów ze szkół podstawowych i technicznych, którzy w tym roku zdają maturę.

Młodzież wysłuchała pogadanki o szkołach oficerskich i obejrzała kilka filmów dokumentalnych ilustrujących codzienne życie w różnych rodzajach broni oraz perspektywy stojące przed młodymi adeptami wojskowości.

Do przedstawicieli WKR, obecnych podczas spotkania, zgłosiło się kilkudziesięciu chłopców, deklarując gotowość wstąpienia do szkół oficerskich.

Wszystkie informacje o warunkach przyjęcia do szkół oficerskich można otrzymać w WKR. (p)

Pokrótce

DZIŚ o godz. 19 w Klubie „13 Muz" odbędzie się spotkanie twórców i działaczy kulturalnych naszego miasta pt. „Szczecińska kultura na cenzurowanym".

* * *

W PIĄTEK, 17 bm. o godz. 17 w sali klubowej Zamku Szczecińskiego Woj. Zarząd Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli organizuje odczyt mgr Chylińskiego pt. „Początki chrześcijaństwa w świetle najnowszych odkryć nad Morzem Martwym".

* * *

DZIŚ w Klubie Spółdzielców inż. Marceli Gomoński wygłosi o godz. 18 odczyt na temat przygotowania grzybków na eksport i zaopatrzenia rynku krajowego.

* * *

RENDEZ-VOUS turystów z Koła „Wierciipięty" nastąpi dziś o godz. 18 w Klubie PTTK przy pl. Lotników. W programie: próba imprezy na otwarcie sezonu turystycznego, która ma się odbyć 6 kwietnia.

* * *

19 BM. o godz. 19 w sali Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa przy ul. Mickiewicza 41 (dojazd tramwajami 5 i 7) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Inwalidów Wojennych.

* * *

17 BM. w Klubie „13 Muz" o godz. 19 zostanie wygłoszony przez Jana Berdyszaka, artystę plastyka z Poznania odczyt pt. „Środki wyrazu plastyki współczesnej" (zagadnienie związane z warsztatem).

Brak papieru czy nieprzemyślany rozdzielnik?

NIE MA POTRZEBY nikogo przekonywać, że oszczędność papieru musi obowiązywać całe społeczeństwo, w szczególności największych „papierożerców" tj. biura i urzędy.

Oszczędność, oszczędnością, a rozdzielniki — rozdzielnikami. Przydział papieru dla woj. szczecińskiego wynosi w bieżącym roku zaledwie 3,1 proc. ogólnokrajowego „garnka", co stanowi wartość 42 mln zł. Z tego dla Szczecina przypada 40 proc., reszta zaś dla ośrodków powiatowych i dla wsi. Chyba nieporozumienie, gdyż liczba mieszkańców naszego miasta stanowi blisko 50 proc. całego województwa, ponadto zaś właśnie w Szczecinie koncentruje się większość urzędów oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Dlatego choć w tzw. terenie narzekania na brak papieru, szczególnie maszynowego i powielaczowego są na porządku dziennym, to niedobory te mają w Szczecinie charakter problemu. Już nie tylko indywidualni odbiorcy, ale również biura i urzędy nie mają się na czym „wypisać".

— W Szececinie — usłyszeliśmy w dyrekcji MHD — potrzeba (w skali tylko naszego przedsiębiorstwa) papieru za 12 mln zł, a dysponujemy zaledwie połową potrzebnej ilości. (p)

REFLEKTOREM

Kontrasty

OBCAS jednego z pantofli, które kupiono w sklepie MHD nr 338, złamał się już po dwóch dniach noszenia. Klientce obiecano zwrócić pieniądze. Miało się to odbyć za kilka dni, więc klientka podniesiona na na duchu kupiła sobie inne pantofle, gdy jednak ponownie przyszła po zwrot należności okazało się, że była to tylko nic nie warta obiecanka. Tak się załatwia reklamacje w niektórych sklepach MHD. Dla kontrastu podajemy, że w sklepach PSS — jak się wielu już mieszkańców Szczecina przekonało — jest inaczej. Tam „klient ma zawsze rację".

Proponujemy, by sklepy MHD też wprowadziły tę zasadę u siebie. A jak się to robi, można podglądnąć choćby w „Lucynce i Paulince". Niedaleko. (hs)

Teściowe

TEGOROCZNY Dzień Kobiet pobudził czytelniczkę ukrywającą się pod pseudonimem „Bezimienna" do smętnych refleksji na temat... teściowych. Oto co czytamy w liście:

„Aby wszystkie kobiety mogły obchodzić radośnie Święto Kobiet, należy przywrócić cześć teściowym. Naprawić krzywdy, które wyrządzają im mężczyźni poprzez obmowy, ośmieszanie w pismach, książkach, kalendarzach i w ogóle przy wszelkich okazjach, jakie się nadarzą".

Tych kilka gorzkich słów prawdy dedykujemy męskiej połowie ludzkości. A dla równowagi prosimy o dowcipy o teściowych. Ale pozytywne. Zamieścimy. (hs)

„Filatelistyka"

— W NASZYM domu za dużo jest filatelistów — poskarżyła się nam czytelniczka z Al. Armii Czerwonej 6. — Zakradają się oni do skrzynki na listy, wydzierają z nich znaczki, a często listy wyrzucają na śmietnik. Poczta o tym wie, reklamowaliśmy rok temu i nic nie pomogło.

Filatelistyka ,to „hobby", któremu nie każdy potrafi się oprzeć. Przypuszczamy jednak, że gdyby skrzynka była lepiej umocowana i zabezpieczona, to małych chuliganów — filatelistów nie wodziła by na pokuszenie. Bardzo często grzechu nie popełnia się tylko z braku okazji... (hs)

Przedszkole w sklepie

W MLECZARNI i sklepie spożywczym przy ul. Lubeckiego bardzo często za ladą „urzędują" dzieci. A dzieci jak to dzieci, nie potrafią usiedzieć spokojnie na jednym miejscu. Gdy znudzi się im sklep, uybiegają na ulicę, bawią się w piaskU, a potem umorusane wracają, nieżbyt czystymi rękoma dotykając artykułów spożywczych.

Nic dziwnego, że klientom taki widok apetytu nie dodaje, no, bo zawsze „obcy" brud jest mniej przyjemny od własnego. Nie mając nic przeciwko dzieciom w ogóle, proponujemy, by nie przebywały one za sklepową ladą. Ani to zdrowe dla dzieci, ani higieniczne dla sklepu i bardzo gryzie się z przepisami handlowymi. (hs)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. KRYSTYNA PRUSZOWSKA, TANOWO, Sytuacja, w której się Pani obecnie znalazła, jest istotnie bardzo trudna, wydaje nam się jednak, że żadna pomoc z naszej strony nie będzie w tym wypadku skuteczna.

W czarnomorskich portach

Tankowanie bez cumowania
Rurociąg na dnie morza

(KORESPONDENCJA WŁASNA API Z GRUZJI).

BATUMI — stolica Adżarskiej Republiki Autonomicznej, duży port czarnomorski Kaukazu. Panuje tu ożywiony ruch. Zbliżamy się do mola pasażerskiego. Grupy oczekujących w ożywionej rozmowie. Przeciągły dźwięk syreny. Do portu zbliża się śnieżnobiały, piękny motorowiec „Rossija".

Spuszczono trap i na niemal cały rok słoneczną, adżarską ziemię schodzą pasażerowie. Jest wielu turystów i wczasowiczów. Powolnym krokiem wyraźnie odcinają się, od szybko opuszczających molo handlowców, interesantów.

Przy nadbrzeżu „Naftowym" stoją równym szeregiem tankowce.

Jest wśród nich przybyły niedawno polski zbiornikowiec „Karpaty".

Tankuje właśnie swój zwykły ładunek — ropę.

W batumskim porcie załadunek produktów naftowych jest całkowicie zmechanizowany. W ciągu godziny pompy przelewają 1200 ton ropy.

Nowoczesność, postęp techniczny odczuwa się tu niemal w każdym szczególe portowego krajobrazu.

W ostatnich latach port poddano dalszej, gruntownej modernizacji.

Przeładunki wzrosły ośmiokrotnie.

Przez port batumski przechodzą maszyny budowane w Tbilisi, samochody-wywrotki z Kutaisi, produkowane na miejscu maszyny rolnicze, a także płody rolne — herbata, tytoń, owoce cytrusowe.

Port jest poważnym ośrodkiem handlu zagranicznego.

W ciągu ostatniego miesiąca przebywało tu — dowiadujemy się w zarządzie portu — 28 statków z dziewięciu krajów. Tankowce z Polski, Bułgarii, Finlandii, Anglii, Norwegii, Hiszpanii, Holandii, Szwecji, Grecji...

W ciągu doby przeładowuje się 50 — 60 tys. ton ładunków. Wkrótce w porcie rozpoczną służbę dwa wielkie mosty przeładunkowe. W następnych 2 latach wszystkie dźwigi będą zdalnie sterowane, a na dnie morskim ułoży się rurociąg, który umożliwi zbiornikowcom tankowanie ropy bez potrzeby cumowania przy nabrzeżu.

„IRSPOL" rąbie w kilka sekund

PRACOWNICY olsztyńskiego Instytutu Rybactwa Śródlądowego wypróbowali skonstruowany przez nich pierwszy kombajn rybacki „IRSPOL". Na Jez. Niegocińskim koło Gilżycka odbył się pokaz nowego sprzętu, który pozwoli na wygodniejsze i szybsze łowienie ryb.

Obecnie wszystkie czynności, począwszy od wyrąbania przerębli, przewiezienia rybaków i sprzętu aż do wyciągania sieci, wykonywać ma jedna maszyna — „IRSPOL".

Jest to jednooosiowy ciągnik zaopatrzony w urządzenia towarzyszące: bębny do ciągnięcia sieci, piły do cięcia lodu oraz przeczepę. Dawniej wyrąbanie jednej przerębli wymagało co najmniej pół godziny pracy. „IRSPOL" wykonuje ją w ciągu kilku sekund.

Konstruktorami „IRSPOL-u" są pracownicy olsztyńskiego IRS oraz Politechniki Poznańskiej.

S/s „WISŁA" – statek emeryt...

„WISŁĘ" wybudowała w 1928 roku angielska stocznia w SUNDERLAND. Przed wojną, parowiec eksploatowano w trampingu, a wojnę spędził on w konwojach. W ostatnich latach woził węgiel i rudę po Bałtyku, oraz tarcicę z Polski do Anglii.

17 stycznia br. po 33 latach służby, dyrekcja PŻM skreśliła „Wisłę" ze swego rejestru, sprzedając ją Zarządowi Portu. Statek po pewnej adaptacji stanie się pływającym magazynem dla kargowców, utrzymujących łączność z Afryką Zachodnią.

Pierwszy etap przebudowy — jak poinformował inż. Bronisław GRODEKI, dyr. techn. ZPS — trwać będzie do końca maja br. Ładownie „Wisły" wyposaży się w drewniany szalunek, dzięki któremu będą one w stanie przyjmować każdy towar. Statek mimo wycofania z eksploatacji, będzie nadal używany do żeglugi na trasie Szczecin — Świnoujście.

S/s „Wisła" jako magazyn pływający i jako lichtuga, egzystować będzie jeszcze przez 8 lat. Dzięki temu, portowi naszemu przybędzie na ten okres, ok. 3 tys. m³ przestrzeni składowej.

„Wisłę" dowodzi długoletni pracownik ZPS — kpt. LEOPOLD PAŁYZA, który prawie pół wieku pracuje już w żegludze. 20 lat służył w Marynarce Wojennej, pływał na wiślanym statku, a przez ostatnie 15 lat pracuje w porcie szczecińskim jako szyper holowników. (wisz.)

Kogut pokonał węża

PAP. Na pokładzie motorowca „SIENKIEWICZ" przybyli do Gdyni egzotyczni pasażerowie: jadowite żmije, trzy węże boa — dusiciele oraz jaszczury. Zanim jednak dotarły do Polski, sprawiały swym opiekunom w czasie rejsu sporo kłopotu.

MŁODY wąż boa-dusiciel miał największy apetyt. Jego troskliwy opiekun — ochmistrz statku postanowił w jednym z portów w drodze powrotnej przygotować dla wybrednego węża dobrą ucztę. Szukano przede wszystkim królików i szczurów, ale niestety tego przysmaku nie było pod ręką". Ochmistrz sam wyprawił się motorówką na ląd, ale z tej specjalnej wyprawy przywiózł tylko dużego, starego koguta.

Jednak wojowniczy kogut nie zginął w objęciach węża. W zamkniętej kabinie atakowany wąż odpierał ciągnym dziobaniem. Boa-dusiciel, nie przyzwyczajony widocznie do takich przeciwników, zrezygnował z walki i dobrego jedzenia. Kogut stał się bohaterem rejsu. Odwdzięczał się za to załodze m/s „SIENKIEWICZ" częstym i wytrwałym jej budzeniem.

Z tajemnic głębinowego świata

MORSKI pies i zając

KOŁO WYBRZEŻY Chin i Japonii żyje na dużych głębokościach dziwaczna ryba — TENTRODON (spheroides) inaczej przez rybaków nazywana PSEM MORSKIM. Z jej pyska, tylko trochę podobnego do mordki lądowego psa, wystają 4 zęby przypominające dłuta. Tentrodon bez specjalnego wysiłku może odgryźć nimi palec nieuważnemu rybakowi. Być może, iż dzięki tej umiejętności otrzymał on „psią" nazwę.

Pies morski posiada także zdolność „nadymania się". Pod wpływem strachu lub silnego podniecenia, połyka dużą ilość wody; w ten sposób przybiera kształt nadętego balona. Stąd druga nazwa KULECZKA.

Japończycy, tentrodona ochrzcili mianem „fugu". Uważają go za największy przysmak, chociaż od „fugu" ginie rocznie więcej ludzi niż od samobójstw, których w kraju kwitnącej wiśni jest najwięcej w skali światowej. Wśród Japończyków krąży takie porzekadło: „Nim zaczniesz jeść „fugu" — napisz testament".

Ostatnio ichtiolodzy tokijscy orzekli, że z psa morskiego, trująca jest tylko ikra, wątroba, mlecz, otrzewna oraz mięso w okresie składania ikry. W innym czasie „fugu" można konsumować bez najmniejszych obaw.

Prócz tentrodona w morzach żyje tylko kilka jeszcze gatunków trujących ryb. Do nich zaliczają się jeżowce — ale tylko w okresie rozmnażania się oraz dobry znajomy naszych rybaków — ZAJĄC MORSKI (cyklopterus lumpus), który wyglądem swoim przypomina przycupniętego do miedzy szaraka (patrz foto). Ryba ta żyje na głębokości ok. 200 m na obydwu brzegach Atlantyku. Spotyka się ją również w Morzu Północnym i Bałtyckim. Dobrze rozwinięte okazy osiągają długość do 60 cm.

Zające morskie w przeciwieństwie do swoich lądowych imienników zajmują się rozbojem, penetrując dno pokryte roślinnością. Żywią się ikrą innych ryb, krewetkami, małżorakami itp.

Zając morski, nierzadko w pogoni za zdobyczą, opuszcza przydenne warstwy wody i buszuje w rejonach pelagicznych. Toteż wpadnie czasem w rybackie sieci. Wtedy wypatroszony i wygarbowany zamienia się w efektowną lampkę nocną świecącą zielonkawo-niebieskim kolorem.

* * *

RYB, których mięso byłoby samo w sobie trujące, żyje w morzach niewiele gatunków. Najczęstszym powodem zatrucia bywa nieświeża ryba, zawierająca szczególnie niebezpieczny dla organizmu ludzkiego jad rybi. Bakterie tego jadu rozwijają się w wielu rodzajach złowionych ryb, które wydają się na pozór całkiem świeże. Jad nie ginie w suszonej, solonej czy nawet wędzonej rybie, zabić go można tylko przez dokładne gotowanie lub smażenie. (wisz)

FOTOGRAFIA NA DNIE MORZA

UCZENI japońscy opracowali specjalną aparaturę, która umożliwia przeprowadzenie wszechstronnych badań i dokonywanie fotografii dna morskiego na wielkich głębokościach, sięgających do 10.000 metrów.

W początkach lutego — jak podaje dziennik „Jomiuri Szimbun" — przeprowadzono w Japonii doświadczalne sprawdzenie działania aparatury. W zatoce Ito dokonano podmorskich zdjęć dna na głębokość 1500 metrów.

Kamera fotograficzna opuszczana jest w specjalnym cylindrycznym, odpornym na ciśnienie pojemniku o średnicy 1 metra i wysokości ok. 3 m. Pojemnik zawiera szereg aparatów badawczych, jak również automatyczne i zdalnie kierowane aparaty do wykonywania zdjęć. Urządzenie opracowane zostało przez Laboratorium Oceanograficzne Instytutu Naukowo-Badawczego Fizyki i Chemii przy udziale profesora wyższej uczelni dla spraw rybołówstwa w Tokio, Tadajosi Sasaki.

(NNT — PAP)

Trudniej odmrozić

W NOWOCZESNYM przemyśle rybnym odłowione ryby dostarczane są wprost z kutrów na statek-bazę, gdzie są zamrażane lub przerabiane i konserwowane.

W Anglii uruchomiono fabrykę elektrycznego odmrażania ryb przy pomocy prądów wysokiej częstotliwości, które ogrzewają nie jako od wewnątrz przedmiot poddany ich działaniu.

Maksymalna dopuszczalna gęstość prądu jest różna dla poszczególnych gatunków ryb. Jeżeli będzie zbyt duża, część ryby ugotuje się, podczas gdy reszta będzie jeszcze zamrożona.

(78)

— NIE MAM żadnych pytań — powiedział słabym głosem Korbiss. — Pragnę tylko poprosić pana porucznika, żeby pan porucznik dłużej mnie nie męczył.

— Kapitalne, — rzekł Ropp, zwracając się do Szwejka. — Bydlak Korbiss myśli, że mu przebaczę. Byłoby to oczywiście contradictio in adiecto") jeśli znasz łacinę, ty świnio.

— Z contradictio in adiecto nie ma to nic wspólnego, — odparł Korbiss, który przyszedł trochę do siebie. — Nie mam nadziei, że pan porucznik mi przebaczy. Chcę tylko wiedzieć, czego pan porucznik ode mnie żąda.

— Żądam, żebyś napisał list do mojej żony. List, który ci podyktuję. To jest moje pierwsze żądanie. Inne usłyszysz za chwilę. Jeśli chcesz możesz odrzucić moje żądania, i od razu zamówić sobie telefonicznie trumnę. Dębową albo sosnową, jak ci się podoba. Masz dwie możliwości.

— I powinien pan być nam wdzięczny, że panu dajemy dwie możliwości do wyboru, — wtrącił Szwejk. — Dwie możliwości są zawsze lepsze od jednej.

Korbiss, który był człowiekiem interesów, zapytał, jaka ma być treść listu. Miał nadzieję, że coś w tym względzie utarguje, ale Ropp z góry odrzucił wszelkie pertraktacje. Kazał mu podnieść z podłogi arkusz papieru i począł mu dyktować list:

— Napiszesz pan na górze datę, a później czysto i wyraźnie co następuje: „Szanowna Pani! Opuszczam dziś Hamburg i nigdy już Pani nie zobaczę. Kropka".

— Tego w żaden sposób nie mogę napisać, — zaprotestował Korbiss. — Nie jestem w stanie tak od razu wyjechać. Pan porucznik, pozwolę sobie powiedzieć, powinien wziąć pod uwagę, że zwinięcie moich interesów...

— Pan myśli o interesach. Ja zaś o mojej żonie — przerwał Ropp, przymykając na chwilę oczy, aby zademonstrować, jak bolesną jest dla niego ta myśl. Nastąpiła pauza.

— Niech pan lepiej nie złości pana porucznika — odezwał się Szwejk. — Pan porucznik bardzo tego nie lubi.

— „I nigdy już Pani nie zobaczę. Kropka". — począł znowu dyktować Ropp. — „Dzięki Bogu".

— Co? — zapytał Korbiss.

— „Dzięki Bogu", — powtórzył Ropp. Po słowach „dzięki Bogu" postawi pan wykrzyknik. Oznacza on, że pan się cieszy. Niejaki Krieger, kolega z mojego pułku, stawia zawsze wykrzykniki, aby wyrazić swoje zadowolenie. „Byłem wczoraj w kinie" — wykrzyknik. „Moja siostra Klara załącza pozdrowienia" — wykrzyknik. I tak dalej. Po „dzięki Bogu" z wykrzyknikiem napiszesz pan: „Mam Pani dosyć, obmierzła mi Pani jak sto diabłów, nie mówiąc już o tym, że wyłudziła Pani ode mnie na podarunki moc pieniędzy".

— Tego nie mogę napisać, — oświadczył stanowczo Korbiss, odkładając pióro. — Niech pan robi ze mną co pan chce, ale tego nie napiszę.

— Ślicznie, — rzekł Ropp z groźnym spokojem. — Daję panu pięć minut czasu do namysłu. Wie pan, co się z panem stanie za pięć minut? Pan Szwejk — chciałem powiedzieć mój były ordynans Szwejk — prawdopodobnie wie, co pana czeka.

— Coś okropnego, — rzekł Szwejk.

— Pewnie, że coś okrropnego, ale powiedzcie dokładnie, co. Spójrzcie na to bezwstydne bydlę. Nie ma najmniejszego pojęcia czym jest honor oficera. Wydaje mu się, że może bezkarnie dobierać się do jego żony. BEZKARNIE! DO ŻONY OFICERA NIEMIECKIEGO! PRZELEWAJĄCEGO KREW NA FRONCIE! Tak mu się wydaje. Ale popełnia grubą omyłkę. Co czyni oficer w takich wypadkach? Powiedzcie mu to, bo udaje, że nie wie.

— Zabija łobuza bez pardonu! — wypalił Szwejk. W pojedynku albo bez.

— O pojedynku nie może być mowy. Zastrzelę go jak wściekłego psa.

Ropp spojrzał na zegarek. Jeszcze przed upływem pięciu minut Korbiss przyjął ultimatum. Powiedział, że mu jest już wszystko jedno i że napisze wszystko, co mu Ropp podyktuje. Podpisany przez Korbissa list Ropp przeczytał i schował do kieszeni. W tym momencie Korbiss dostał lekkiego ataku histerii. Złapał się za głowę, począł biegać po pokoju i wydawał dziwne dźwięki.

— Nie jęcz pan, — powiedział Szwejk. — Trzeba było wcześniej jęczeć, wtedy, kiedy się pan zaczął dobierać do żony oficera. Może to by w tym czasie coś pomogło, ale teraz jest już za późno. Wszystko trzeba robić w stosownej chwili. W przeciwnym razie nie ma z tego żadnej uciechy.

— Co się teraz ze mną stanie? — wykrzyknął Korbiss. Dopiero wczoraj dostałem zamówienie z Berlina na dwa tysiące sztucznych róż koloru „Eclair" i sto trzydzieści tuzinów fiołków „Prima". Jestem zrujnowany.

— Idziemy, — rzekł Ropp do Szwejka, rzucając Korbissowi spojrzenie, pełne pogardy. — Jak się wam podoba egoizm tego osobnika? Nie wiedziałem, że coś podobnego jest w ogóle możliwe. Podczas gdy najlepsi synowie Niemiec przelewają krew na wszystkich frontach, ta świnia myśli tylko o swoich interesach. Można zwymiotować z obrzydzenia. Chodźcie, nie mogę tego dłużej słuchać. Chciałem mu dać jeszcze kilka razy po twarzy, ale tego nie zrobię, ponieważ nie chcę sobie plamić ręki dotknięciem gnoju.

(C.d.n.)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, III pięt. redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretarz naczelnego redaktora 437-41, zastępca naczelnego redaktora 430-22 (wewn. 31), sekretarz redakcji 438-21, dział miejski 462-35, dział łączności z czytelnikami 430-24, dział sportowy 437-77, dział morski 430-21, Biuro Ogłoszeń 344-44, redakcja poranna (Do godz. 8) 378-31, dalekopisy 425-14. PRENUMERATA: Zamówienia na prenumeratę indywidualną przyjmuje Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie — konto PKO Nr X-1770-116 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze. Szczecińskie Zakłady Graficzne C—1